Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-96 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 37 (636) B PONIEDZIAŁEK, 7 LUTEGO 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

»ST. ZJEDNOCZONE POWINNY POŁOŻYĆ KRES ZIMNEJ WOJNIE...«

Amerykańska opinia publiczna przestrzega rząd USA

PRZED LEKKOMYŚLNYM ODRZUCENIEM PROPOZYCJI STALINA

Dalsze komentarze prasy światowej

NOWY JORK (PAP). Negatywne stanowisko Achesona i Trumana wobec propozycji generalissimusa Stalina wywołało rozczarowanie w społeczeństwie amerykańskim. Znalazło ono wyraz m. in. w oświadczeniach szeregu postępowych działaczy i organizacji oraz w wypowiedziach znacznej części prasy, niezależnie od reprezentowanego przez nią kierunku politycznego.

Krajowa Rada pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów wystosowała do prezydenta Trumana orędzie, w którym, wypowiadając się za odbyciem konferencji ze Stalinem, stwierdza m. in.:

„Jesteśmy przekonani, że między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim nie ma ani jednego zagadnienia, którego nie można by uregulować w drodze rokowań, jeśli obie strony wykażą dobrą wolę i tolerancję".

Przestrzegając przed konsekwencjami rozbicia świata Rada konkluduje: „Zaproszenie premiera Stalina winno być przyjęte z całego serca, w przeciwnym razie oskarży się nas, że cynicznie uchylamy się od odpowiedzialności za prowadzenie konsekwentnej walki o długotrwały pokój".

Senator **Taylor** oraz członek Izby Reprezentantów **Marcantonio** wyrazili ubolewanie z powodu odrzucenia przez Trumana propozycji spotkania się ze Stalinem. Marcantonio podkreślił, iż Acheson czyni wszystko co w jego mocy, aby nie dopuścić do ugruntowania trwałego pokoju. Słowa Achesona — stwierdził mówca — nie wyprowadzą jednak w pole narodu amerykańskiego.

Wychodzący w stanie Pensylwania dziennik **„Gazette and Daily"** stwierdza, iż obowiązkiem rządu amerykańskiego było niezwłoczne nawiązanie rozmów z rządem radzieckim.

Pokój — pisze dziennik — jest rzeczą zbyt cenną, aby można z nim igrać. Jeśli rzeczywiście myślimy tak jak mówimy o dobrodziejstwach pokoju — powinniśmy uczynić wszystko, aby ułatwić podjęcie rozmów ze Stalinem, uczciwie i szczerze dążąc do porozumienia, które zapewni pokój na długi okres czasu.

Znany publicysta amerykański **Stone** wyraża na łamach **„New York Post"** pogląd, że „obowiązkiem rządu jest położyć kres „zimnej wojnie".

Komentator koncernu prasowego **„Scripps-Howard" — Stokes** — ostrzega rząd przed lekkomyślnym odrzuceniem propozycji Stalina.

Waszyngtoński korespondent „New York Times" zwraca uwagę na istnienie wśród działaczy politycznych USA grupy, która konsekwentnie dowodzi konieczności odbycia konferencji między Trumanem i Stalinem. Grupa ta — stwierdza pismo — „niewątpliwie będzie protestowała przeciwko stanowisku zajętemu przez Achesona".

Publicysta amerykański **Lawrence** krytykuje na łamach **„New York Sun"** i innych dzienników odpowiedź USA na ofertę Stalina. Lawrence podkreśla, iż rząd USA zobowiązany był zgodzić się na podjęcie rozmów w sprawie pokoju gdyby nawet przypuszczał, że rozmowy te nie będą owocne.

Przewodniczący komunistycznej partii USA **Foster** ogłosił w **„New York Daily Worker"** apel do narodu amerykańskiego, w którym wzywa do wywarcia nacisku na Trumana w celu doprowadzenia do rozmów amerykańsko-radzieckich.

Naród amerykański — podkreśla Foster — winien zażądać od Trumana, aby: 1) zaprzestał prowadzenia „zimnej wojny", 2) zrezygnował z paktu atlantyckiego, 3) zaniechał dalszych zbrojeń, 4) podjął rozmowy z rządem radzieckim celem utrwalenia pokoju.

»Odprężenie« w Londynie

LONDYN (PAP). Odrzucenie propozycji radzieckiej przez rząd USA wywołało uczucie ulgi w oficjalnych kołach brytyjskich. Rzecznik Foreign Office oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd brytyjski podziela stanowisko zajęte przez sekretarza stanu USA Achesona. Rzecznik dodał jednocześnie, iż rząd amerykański jeszcze przed oświadczeniem Achesona zasięgnął opinii rządu brytyjskiego.

„Daily Express" komentując odpowiedź amerykańską na wywiad Stalina, pisze:

„W chwili obecnej Ameryce zupełnie nie zależy na szybkim uchyleniu blokady Berlina. Ostatnio John Foster Dulles niejednokrotnie mówił o tym w prywatnych rozmowach. Ameryka obawia się, że po ogólnym porozumieniu w sprawie Berlina Zw. Radziecki niezwłocznie zaproponuje wycofanie wszystkich wojsk z Niemiec".

Odmowa Trumana rozczarowała miliony

PARYŻ (PAP). Negatywne stanowisko Trumana wobec problemów poruszonych w wywiadzie Stalina nie znalazło aprobaty we francuskiej opinii publicznej. Liczne dzienniki podkreślają, że odrzucenie sugestii Stalina spowodowało, iż St. Zjednoczone okazały się mocarstwem, które uchyla się od zbadania możliwości gwarantujących pokój.

„Les Echos" pisze: „Jest rzeczą oczywistą, że odmowa Trumana rozczarowała miliony ludzi".

„L'Humanite" stwierdza, że rząd francuski powinien poprzeć inicjatywę w sprawie konferencji, która zapewniłaby światu pokój.

PRAGA (PAP). Dzienniki praskie zamieszczają artykuły, w których podkreślają, że rząd amerykański ujawnił ostatnio swe prawdziwe oblicze.

Dziennik **„Prace"** podkreśla, że Waszyngton odrzucając możliwość zawarcia „paktu pokoju", dopuszcza się ciężkiej zbrodni wobec całej ludzkości.

Ostatnie nity

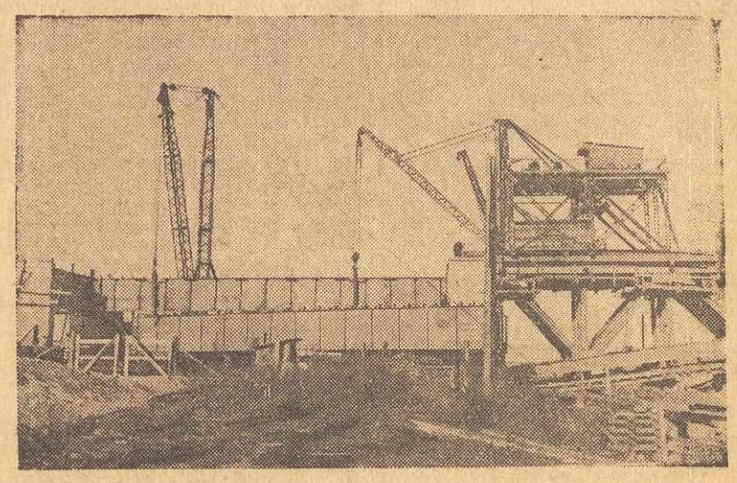

Most średnicowy na Wiśle połączył już Pragę z Warszawą. W sobotę wbito ostatnie nity.

Międzypartyjna konferencja w KC PZPR

w związku z akcją hodowlaną

5 b. m. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja międzypartyjna z udziałem przedstawicieli KC PZPR, NKW SL, NKW PSL oraz przedstawicieli zarządu głównego ZSCh., Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Centrali Mięsnej poświęcona omówieniu zadań partii politycznych i czynnika społecznego w związku z akcją hodowlaną. Obradom przewodniczył ob. **Chełchowski.**

Dyskusja toczyła się wokół sposobu koordynacji pracy na odcinku podnoszenia hodowli bydła i trzody chlewnej oraz usprawnienia skupu. Omówiono szereg spraw związanych z tym zagadnieniem, podjęto m. in. następujące uchwały:

1 Centralna konferencja międzypartyjna postanawia zwołać w dniach między 6 a 12 b. m. na terenie wszystkich województw konferencje międzypartyjne z zainteresowanymi instytucjami dla omówienia zadań, związanych z akcją podniesienia hodowli i organizacji skupu;

2 konferencja zaleca odpowiednim organom partyjnym zorganizowanie narad aktywów powiatowych i ogólnych zebrań gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań;

3 konferencja poleca wszystkim organom PZPR, SL i PSL w terenie stałe koordynowanie wysiłków z akcją Państwa oraz z pracami samorządów i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.

Sforsowanie rzeki Jang Tse Kiang

Wojska ludowe o 160 km od Szanghaju

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Nankinu, wojska ludowe sforsowały w dolnym biegu rzekę Jang-Tse-Kiang i utworzyły przyczółek mostowy w strefie górskiej w odległości około 160 km. na zachód od Szanghaju.

Z Kantonu donoszą, że rząd Kuomintangu rozpoczął w sobotę oficjalne urzędowanie w nowej tymczasowej siedzibie.

Z Szanghaju donoszą, że w niedzielę ma udać się samolotem do Pekinu nowa delegacja celem nawiązania rokowań pokojowych.

Chińskie zw. zaw. w wojnie wyzwoleńczej

PARYŻ (PAP). Do Polski przybędzie wkrótce wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i jeden z wybitnych przywódców związków zawodowych Chin, Liu-Ning-Ji.

Paryski korespondent PAP uzyskał od Liu-Ning-Ji wywiad dla prasy polskiej.

Ogólno-chińska Federacja Związków Zawodowych — oświadczył Liu-Ning-Ji — liczy obecnie 2.830 tys. członków.

Na terenach, kontrolowanych przez nacjonalistów, szaleją najostrzejsze represje wobec członków zw. zaw.: publiczne egzekucje stały się chlebem powszednim, tysiące działaczy związkowych wypełniają więzienia.

KTO SIĘ BOI POKOJU?

BRUTALNE — i nieudolne — „nie" Trumana i Achesona rozdarło kunsztowną kurtynę zakłamania, za którą ukrywali swoje agresywne plany szlachetni obrońcy „cywilizacji zachodniej". Esy floresy śmiesznie zresztą naiwnej argumentacji min. Achesona; nagła, spóźniona, jesienna miłość prez. Trumana do ONZ, gdzie jedynie ponoć rząd USA skłonny jest rozważać zagadnienia międzynarodowe — wszystko to nie zdoła przesłonić przed oczami narodów świata (łącznie z narodem amerykańskim) brzydkiej nagości faktu podstawowego: rząd USA odtrącił możliwość osiągnięcia porozumienia z rządem ZSRR. A więc — możliwość stabilizacji pokoju.

Dalsze oddziaływanie tego podstawowego faktu na postawę społeczeństw Europy Zach i St. Zjednoczonych przekroczy niewątpliwie... najgorsze obawy kół rządzących w USA. Pamiętajmy, że ten sam prez. Truman, który dziś odmawia rozmów, kilka miesięcy temu zapowiedział demonstracyjnie — by zyskać sobie popularność — wysłanie do Moskwy specjalnego emisariusza. Wprawdzie od tego czasu Truman zo stał... wybrany prezydentem, ale nastroje pokojowe, którym wtedy zmuszony był schlebiać, z pewnością nie osłabły. O czym świadczą m. in. krytyczne głosy, które po wypowiedzi Achesona rozległy się nawet w prasie... hearstowskiej.

Dlaczego jednak rząd USA tak z miejsca — i tak niezręcznie — zajął negatywne stanowisko już nie wobec możliwości porozumienia, ale samych rozmów o możliwości porozumienia?

Złożył się na to cały zespół przyczyn.

NIEWĄTPLIWIE koła rządzące w St. Zjednoczonych obawiają się, że wszelkie, nawet chwilowe odprężenie w sytuacji międzynarodowej zaszkodziłoby „klimatowi", potrzebnemu dla realizacji agresywnego „paktu atlantyckiego". Paktu będącego bezpośrednim narzędziem jeszcze ściślejszego przyśrubowania władztwa amerykańskich magnatów finansowych nad państwami „zachodnimi", a mającego — w dalszej perspektywie — umożliwić tym panom podbój świata. Zwłaszcza obawa przed — chociażby — zwolnieniem tempa „od budowy" Niemiec Zach. — tj. tempa przekształcania Niemiec Zach. w bazę agresji, w państwo napastnicze, które ma ruszyć na wschód — ta obawa musiała zaważyć na decyzji rządu USA. Punkt polityki amerykańskiej, specjalnie żywo interesujący opinię polską...

Ale są i inne przyczyny. Przyczyny gospodarcze. Cały szereg objawów — stały wzrost bezrobocia; zmniejszanie się przeciętnej tygodniowej godzin pracy; spadek cen artykułów rolniczo - przemysłowych i rolniczo - spożywczych; spadek eksportu mimo „planu Marshalla" — cały szereg objawów wskazuje niezbicie na utajony kryzys ekonomiczny w USA. Aby nadejście pełnego kryzysu opóźnić, stosuje się sztuczne nakręcanie koniunktury w postaci stałego wzrostu ZBROJEŃ. Innym źródłem „kumulacji koniunktury" są miliardy dol. przeznaczane na „obronę międzynarodową". Te „fundusze interwencyjne" pozwalają na razie utrzymać w ruchu ciężki, tj. kluczowy przemysł. Niedawno poważny organ kapitału amerykańskiego — „US. News and World Report" — przyznał otwarcie, że wszelka zmiana sytuacji międzynarodowej w kierunku ustabilizowania pokoju i każdy zwrot USA ku polityce pokojowej PRZYŚPIESZYŁY-BY KRYZYS GOSPODARCZY w St. Zjednoczonych. Zauważmy: trudno o dobitniejsze — ze względu na źródło — potępienie ustroju kapitalistycznego!

Tak więc dojrzewający w USA kryzys ekonomiczny pcha amerykańskie koła rządzące do rozpętywania psychozy wojennej, do stałego utrzymywania napięcia międzynarodowego, do bezustannego podgrzewania „zimnej wojny" — słowem do awanturnictwa politycznego.

NIE należy jednak zjawisk społeczno-politycznych ujmować mechanicznie. Dojrzewający w USA kryzys jest RÓWNOCZEŚNIE czynnikiem krępującym i hamującym rozmach imperialistyczny. Nie zapominajmy również, że wszystko to nie odbywa się w próżni międzynarodowej.

Mimo udawanej pewności siebie i potrząsania „ulepszonymi" bombami atomowymi — imperialiści amerykańscy zdają sobie dokładnie sprawę, że każdy dzień przynosi wzrost sił gospodarczych i politycznych obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju. Historyczne, posiadające przełomowe znaczenie zwycięstwo Chin Ludowych było tego przesuwania się światowego układu sił najbardziej widomym dowodem. Wzrastają też sprzeczności, rozsadzające państwa kapitalistyczne — mimo kolejno zakładanych obręczy „planu Marshalla", „unii zachodniej" i projektowanego „paktu atlantyckiego". Rośnie wreszcie, znakomicie wzmożony przez ostatnie oświadczenie Stalina, nacisk WOLI POKOJU mas ludowych w krajach „zmarshallizowanych", a nawet w USA.

SWOIM „nie" Truman i Acheson zdemaskowali w obliczu świata nie tylko agresywne plany obozu imperialistycznego. Zdemaskowali wewnętrzną słabość imperializmu, której wyrazem jest m. in. LĘK PRZED POKOJEM. Istotne jednak nie jest, czy i jakie grupy kapitalistyczne chcą wojny. Istotne jest, że potęga światowego obozu pokoju już dziś przerasta — i coraz bardziej przerastać będzie — odwagę ryzyka bankierów i fabrykantów USA oraz innych krajów kapitalistycznych.

B. W.

Posiedzenie Sejmu

10 lutego b. r.

We czwartek 10 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

Rezolucja o rozbrojeniu w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE LUCCESS (PAP). We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym będzie rozpatrywana rezolucja Zgromadzenia Generalnego w sprawie redukcji zbrojeń.

Stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią nawiązują mocarstwa zach.?

LONDYN (PAP). Dziennik **„Star"** podaje, że Bevin zgodził się na przeprowadzenie nieoficjalnych rozmów z innymi mocarstwami zachodnimi w sprawie ponownego wysłania przedstawicieli dyplomatycznych do Hiszpanii frankistowskiej.

»Batory« w drodze do Gdyni

GDYNIA (PAP). Transatlantyk M/S „Batory", po ukończeniu doroczego remontu, wypłynął zgodnie z planem w dniu 3 b.m. z Nowego Jorku do Gdyni, zabierając 150 pasażerów.

Lud węgierski domaga się zlikwidowania reakcji

NA KTÓREJ CZELE STAŁ MINDSZENTY

Przemówienie prokuratora w ostatnim dniu procesu

Ogłoszenie wyroku we wtorek

BUDAPESZT (PAP). Trzeci dzień procesu przeciwko Mindszenty'emu i współoskarżonym wypełniły przemówienia prokuratora Gyula Alapi oraz obrońcy dra Kiczko.

Oskarżyciel wskazał na wstępie, że lud węgierski domagał się zlikwidowania reakcji, na której czele stał Mindszenty, gdyż stanowiła ona przeszkodę na drodze do rozwoju demokracji ludowej.

Nawiązując do oszczerczych oświadczeń radia amerykańskiego i brytyjskiego, prokurator stwierdził, że każdy, kto przysłuchiwał się rozprawie, mógł się przekonać, że wszystko działo się zgodnie z przepisami prawa.

Na procesie tym — stwierdził prokurator — w ogóle nie było mowy o religii. Mindszenty odpowiada przed sądem nie jako głowa Kościoła Katolickiego na Węgrzech, lecz jako osoba, która popełniła przestępstwo.

Dążył do obalenia ustroju

Następnie prokurator stwierdził, iż Mindszenty założył organizację, dążącą do obalenia Republiki. Na podstawie dokumentów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mindszenty dążył do restauracji monarchii Celem monarchistów było obalenie Republiki. Liczyli oni na trzecią wojnę światową, która miała im dać bazę do stworzenia nowego rządu. Utrzymywali kontakt z USA, szerzyli psychozę wojenną.

Nie jest prawdą, że Mindszenty chciał bronić religii. Wolności religii na Węgrzech bronią ustawy. Jego działalność podyktowana była nienawiścią do demokracji. On i ludzie z nim związani nie bronili religii, lecz przypuszczali, że powodzenie ich akcji umożliwi zwrot posiadanych przez nich dawnych latyfundiów i fabryk. **ICH CELEM BYŁO POWIĘKSZENIE POSIADANEGO MAJĄTKU, A NIE OBRONA RELIGII.**

Przechodząc do oskarżenia o zdradę, prokurator przytoczył odpowiedź b. posła amerykańskiego Schoenfelda, który potwierdza odbiór listu Mindszenty'ego z prośbą o ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Węgier. Mindszenty pozostawał na służbie obcego wywiadu.

Omawiając machinacje walutowe Mindszenty'ego, prokurator stwierdził, że machinacje Mindszenty'ego zmierzały do wywołania chaosu w kraju i przysporzyły wiele cierpień ludowi węgierskiemu, ponieważ utrudniały stabilizację sytuacji gospodarczej kraju.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Lippmann wzywa państwa zachodnie do porzucenia idei »paktu atlantyckiego«

i zawarcia „paktu pokoju"

LONDYN (obsł. wł.). Znany publicysta amerykański Walter Lippmann który mimo swych reakcyjnych poglądów odznacza się trzeźwością i bystrością sądu — w artykule zamieszczonym w skrajnie prawicowym dzienniku londyńskim „Daily Mail" wzywa państwa zachodnie do porzucenia idei paktu atlantyckiego i apeluje o zawarcie paktu między państwami zachodnimi a Zw. Radzieckim, Polską i Czechosłowacją.

Uwagi swe Lippmann wypowiada na marginesie propozycji Stalina spotkania się z Trumanem stwierdzając, że wystąpienie Stalina doprowadzi do otwartej rozgrywki dyplomatycznej. Publicysta amerykański wyraża obawę, że rozgrywka ta **wykaże wobec całego świata, że plan Marshalla, pakt atlantycki i Rada Europejska tworzona przez Unię Zachodnią są „posunięciami podjętymi dla utworzenia koalicji wojennej".**

Omawiając dalej sprawę Niemiec Lippman stwierdzo, że w odniesieniu do nich państwa zachodnie prowadzą politykę dwulicową i pełną sprzeczności.

Z DRUGIEJ STRONY W STANACH ZJEDNOCZONYCH, W WIELKIEJ BRYTANII I NAWET WE FRANCJI ISTNIEJE POTĘŻNA GRUPA UWAŻAJĄCA, ŻE NIEMCY POWINNY BYĆ WŁĄCZONE DO SYSTEMU ATLANTYCKIEGO.

Lippman pisze dalej, że wielu z tych, którzy popierają myśl utworzenia rządu niemieckiego argumentuje, iż dopomogłoby to odbudowie Niemiec w ramach planu Marshalla. Tego **„niewinnego poglądu" nie podzielają sami Niemcy, którzy zdają sobie doskonale sprawę, że w podzielonej i wojowniczo nastrojonej Europie istnienie rządu nie posiadającego armii jest contradictio in adiecto („sprzeczność w samym założeniu") i że rząd utworzony w warunkach okupacji musi albo zbuntować się przeciw okupantom albo zawrzeć z nimi przymierze".**

W zakończeniu Lippmann stwierdza, że **propozycja Stalina o ogłoszeniu wspólnej „deklaracji pokojowej" Zw. Radzieckiego i St. Zjednoczonych winna być przyjęta i uzupełniona „wspólnym traktatem zawartym w celu rozbrojenia Niemiec".**

Hitlerowcy wznawiają działalność

w amerykańskich strefach okupacyjnych

WIEDEŃ (PAP). W Salzburgu (amerykańska strefa okupacyjna) powstała partia polityczna pod nazwą „Związek Niezależnych", zamaskowana organizacja neohitlerowska. W kierownictwie partii zasiadają m. in.: redaktor zabronionej przez Sojuszniczą Radę Kontroli gazety „Altenlaendischer Heimatruf" — **Kalsner** oraz dr. **Kreis**, wydawca licencjonowanego przez Amerykanów czasopisma „Berichte und Informationen", znanego z oszczerczych napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Partia ta zamierza wziąć udział w wyborach parlamentarnych.

BERLIN (PAP). W Dolnej Saksonii wykryto organizację neofaszystowską, która postawiła sobie za zadanie ułatwianie ucieczek hitlerowcom, przebywającym w więzieniach.

Organizacja ta umożliwiła m. in. ucieczkę b. gauleiterowi Lauterbacherowi, który wsławił się w swoim czasie bestialskim traktowaniem powstańców warszawskich, wywiezionych do Dolnej Saksonii.

Stocznia gdańska buduje nowe statki morskie

W stoczni gdańskiej zakończono prace przygotowawcze do budowy statku typu „Lewant" (4.000 TDW), długość 105 m., szerokość 15 m., moc maszyn 4.200 KM). Założenie stępki przewidziane jest na połowę marca br.

Poza tym odbędzie się w bież. roku wodowanie 4 rudowęglowców oraz 4 trawlerów rybackich.

Ponadto stocznia gdańska kontynuuje również prace przy budowie 4 holowników morskich.

Chile i Argentyna uznały państwo Izrael

NOWY JORK (PAP). Z Santiago do Chile donoszą o uznaniu przez tamtejszy rząd państwa Izrael.

Według doniesień z Buenos Aires, prezydent Argentyny Peron zapowiedział również uznanie Izraela.

SZTOKHOLM (PAP). Szwecja ma uznać państwo Izrael w końcu przyszłego tygodnia. Również Dania ma wkrótce uczynić podobny krok.

LONDYN (PAP). W sobotę premier egipski spotkał się z przedstawicielami innych państw Ligi Arabskiej, by omówić sprawę zaproszenia ich przez mediatora ONZ do wzięcia udziału w rokowaniach na wyspie Rodos.

Szach Iranu raniony

przez zamachowca

LONDYN (PAP). W Teheranie dokonano zamachu na szacha Iranu Mohameda Reza Pahlevi. Szach został lekko ranny.

Rząd ogłosił w Teheranie stan wyjątkowy.

Ispanky, Toth i Nagy szpiegami Michalovicsa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Z kolei prokurator zajął się omówieniem roli pozostałych oskarżonych. Przywódca legitymistów węgierskich Baranyi był tym, który opracował szczegóły planu organizacji. Był on łącznikiem między hr. Csaky a Mindszentym.

Sekretarz Mindszenty'ego Zakar, był łącznikiem między Mindszentym a Baranyi i Mindszentym a Amerykanami.

W dalszym ciągu prokurator omówił rolę księcia Esterhazy, który spodziewał się, w wypadku restauracji monarchii, odzyskać 200 tys. morgów gruntu i dlatego popierał ruch legitymistyczny.

Przedstawiając działalność szpiegowską Ispanky'ego, Totha i Nagy'ego — prokurator stwierdził, iż na zlecenie szpiega Michalovicsa dostarczali mu oni poufnych informacji i meldunków.

Jeden z nich — Nagy — chciał założyć Międzynarodowy Bank Katolicki, który w istocie rzeczy miał być ośrodkiem szpiegowskim. Ispanky jeździł za granicę, gdzie przechodził przeszkolenie na kursach szpiegostwa.

Mindszenty przyznał się, że był przywódcą organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego, a w końcu wyraził skruchę i oświadczył, że pragnie pojednania Kościoła z Państwem.

W rzeczywistości jednak — stwierdził prokurator — Mindszenty nie myśli szczerze tego co mówi. Dowodem tego jest fakt, że z więzienia chciał on wysłać list do ambasadora Chapina z prośbą o samolot i pilota.

W konkluzji prokurator oświadczył: „Proces ten dowodzi, iż demokracja węgierska zdecydowana jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego, kto by się odważył na nią targnąć. **NIECHAJ WYROK WYKAŻE, IŻ LUD WĘGIERSKI, KTÓRY TAK DROGO ZAPŁACIŁ ZA SWĄ WOLNOŚĆ, POTRAFI JEJ RÓWNIEŻ BRONIĆ".**

Przemówienia obrońców

W dalszym ciągu rozprawy przemawiał obrońca Mindszenty'ego. Stwierdził on, że prasa zachodnia kłamie, pisząc, jakoby Mindszenty był bez obrony. **PROCES ODBYWA SIĘ W CAŁKOWITEJ ZGODZIE ZE WSZYSTKIMI ZASADAMI PRAWA.**

Kończąc obrońca prosił o łagodny wymiar kary dla Mindszenty'ego.

Z kolei przemawiali obrońcy Baranyi'ego, Zakara i Esterhazy'ego, prosząc o łagodny wymiar kary.

Ostatnie słowo oskarżonych

Po przemówieniach obrońców zabrał głos osk. Mindszenty, by wypowiedzieć swe ostatnie słowo.

Oświadczył on, że „bez upiększeń" przyznaje się do swych czynów. Przypominając swój list do ministra sprawiedliwości Mindszenty oznajmił, że treść tego listu podtrzymuje, potwierdzając swą winę.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa pozostałych oskarżonych Trybunał zapowiedział, że wyrok będzie ogłoszony we wtorek o godz. 9-ej rano.

Oświadczenie dziennikarzy 12 krajów

27 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących prasę 12-tu krajów, ogłosiło wspólne oświadczenie, w którym kategorycznie zaprzeczają kłamliwym informacjom o rzekomym cenzurowaniu ich wiadomości, o nieścisłych tłumaczeniach z języka węgierskiego i o dopuszczaniu dziennikarzy na proces pod kątem widzenia ich poglądów politycznych.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy przedstawicieli następujących agencji, dzienników i instytucji:

TASS, PAP, „Trybuna Ludu", Polskie Radio, Rude Pravo, „Scantea" (Rumunia), APA (Austria), „Volksstimme" (Austria), „Unita" (Włochy), agencja France Presse, „Action", „Combat", „France Soir", agencja niemiecka ADN, agencja Reutera, Telepress, „Times", „Daily Worker", „Daily Express", agencja Associated Press, „International News Service", dziennik węgierski Szabadsag" (Cleveland), „Daily Telegraph", „Basler Nachrichten" i „Svenska Dagbladet".

Wbrew oficjalnym zapewnieniom mocarstw zach.

ODBUDOWA ARMII NIEMIECKIEJ W TRIZONII

przybiera niepokojące rozmiary

MOSKWA (PAP). Nawiązując do oświadczenia gubernatorów stref zachodnich gen. Robertsona i Clay'a, którzy na konferencji prasowej stwierdzili, że „wiadomości o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich pozbawione są podstaw", „Trud" wskazuje, że nawet prasa państw zachodnich nie ukrywa faktu odradzania się niemieckich sił zbrojnych.

„Trud" wskazuje, że anglo-amerykańskie władze okupacyjne wbrew ich uspokajającym twierdzeniom, w dalszym ciągu rozbudowują niemieckie siły zbrojne.

Poza utworzonymi 40 batalionami „policji przemysłowej", Amerykanie przystąpili do organizacji amerykańskiego legionu cudzoziemskiego, do którego zwerbowali już 45 tysięcy oficerów i żołnierzy b. armii hitlerowskiej.

Jednym z oddziałów amerykańskiej legii cudzoziemskiej dowodzi b. dowódca 7 dywizji czołgów Manteufel. Sztab amerykańskiej legii cudzoziemskiej utworzył już formacje artyleryjskie, kawaleryjskie, inżynieryjne oraz szkoły lotnicze i wojsk pancernych.

W angielskiej strefie okupacyjnej poza cywilnymi „oddziałami pracy", formuje się obecnie w przyspieszonym tempie tzw. **„WOJSKA POMOCNICZE".**

Również w strefie francuskiej formuje się masowo oddziały wojskowe. 25 tysięcy niemieckich żołnierzy walczy już w legii francuskiej przeciwko Republice Vietnamskiej.

Ponadto w zachodnich strefach okupacyjnych rozbudowuje się nieustannie niemieckie formacje policyjne, które znacznie przekraczają stan przedwojenny. Obecnie tworzy się tam nowe formacje policyjne, jak np.: pogotowie policyjne i tajną policję informacyjną, w której pracują b. gestapowcy. Projektuje się również utworzenie specjalnej policji Zagłębia Ruhry.

Wszystkie te fakty — konkluduje „Trud" — świadczą, że w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec narusza się uzgodnione uchwały państw sojuszniczych w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Poparcie dla karteli niemieckich

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New Post" ujawnia szczegóły sprawy Alexandra Sacksa, urzędnika administracji amerykańskiej w Niemczech, który został zawieszony w czynnościach za krytykę swych przełożonych przed komisją ministerstwa armii St. Zjednoczonych. Komisja ta była wysłana w swoim czasie do Berlina, gdy protesty przeciwko praktykom amerykańskiego zarządu wojskowego wobec monopoli niemieckich stały się zbyt głośne i kompromitujące dla władz amerykańskich.

„New Post" publikuje oświadczenie Sacksa, który stwierdza, że amerykańska administracja w Niemczech nie uczyniła nic, by zlikwidować niemieckie kartele i monopole oraz że wysocy urzędnicy administracji wojskowej wykorzystywali i wykorzystują nadal swój autorytet dla storpedowania najmniejszych prób walki z monopolami niemieckimi.

Adwokaci angielscy bronią hitlerowskich generałów

BERLIN (PAP). Władze brytyjskie zgodziły się na zaproszenie do obrony b. hitlerowskich generałów: Rundstedta, Straussa i in. również adwokatów brytyjskich.

Kobiety polskie żądają umorzenia procesu przeciw działaczom komunistycznym

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu tysięcy swoich członkiń — kobiet polskich wystosował do prokuratury w Nowym Jorku depeszę protestacyjną przeciwko procesowi, wytoczonemu 12-tu przywódcom ruchu komunistycznego. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Proces przeciwko bojownikom o sprawiedliwość społeczną, demokrację i pokój narusza podstawowe prawa człowieka i obywatela. Komunistyczni działacze amerykańscy, zajmujący dziś ławy oskarżonych, występowali **przeciwko zwiększeniu budżetu wojennego, przeciwko używaniu energii atomowej dla celów wojennych, bronili wolności narodów kolonialnych i zależnych, potępiali dyskryminację rasową Murzynów.** W imię pokoju i współpracy międzynarodowej **dążyli do nawiązania przyjaznych stosunków St. Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim.** Przywódcy komunistyczni walczyli o utrzymanie swobód obywatelskich w Ameryce, bronili praw świata pracy.

„Proces obecny jest zaprzeczeniem demokratycznych tradycji wielkich mężów amerykańskich: Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna, Roosevelta".

„Kobiety polskie z niepokojem śledzą przebieg akcji przeciwko demokratycznym działaczom Ameryki, pamiętając tragiczne doświadczenia hitlerowskich Niemiec, które swą haniebną historię rozpoczęły od zorganizowania prowokacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu i postawienia poza nawiasem prawa partii komunistycznej. Owocem tej działalności były: Oświęcim, Majdanek, Treblinka — masowe fabryki śmierci, w których ginęły miliony niewinnych ludzi. Kobiety polskie nigdy nie zapomną 6 mil. braci i sióstr — ofiar faszyzmu hitlerowskiego.

Dlatego my, kobiety polskie, nie możemy milczeć, obserwując naśladowanie wzorów faszystowskich w walce z ruchem robotniczym Stanów Zjednoczonych. Miliony kobiet polskich nie chcą, by bohaterskie ofiary poniesione przez ludzkość w ostatniej wojnie światowej — poszły na marne.

W imię tych ofiar żądamy **zapewnienia swobód demokratycznych wszystkim obywatelom amerykańskim i protestujemy najgorzej przeciwko sądzeniu przywódców amerykańskiej klasy robotniczej.**

W imię sprawiedliwości, wolności, postępu i pokoju drogiego każdej kobiecie polskiej i amerykańskiej, **żądamy umorzenia procesu przywódców komunistycznych, który rzuca ponury cień na Stany Zjednoczone.**

Za sabotaż w rozdziale mięsa

spółka urzędników i przedsiębiorców prywatnych stanie przed sądem doraźnym

Datujące się od kilku miesięcy uchybienia w rozdziale mięsa zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa na punkty rozdziału i sprzedaży mięsa oraz żywca na Górnym Śląsku.

Dochodzenie, przeprowadzone przez organa bezpieczeństwa i władze prokuratorskie, ujawniło fakty przestępczej działalności grupy pracowników Centrali Mięsnej w Bytomiu, którzy, współdziałając z przedsiębiorcami prywatnymi, **dezorganizowali rynek mięsny,** pobierali przy nabywaniu żywca dla Centrali łapówki, czerpali wielkie zyski, sporządzając fikcyjne akty i rachunki kosztów zakupu, transportu, podróży itp. Nad użycia sięgają kilku milionów zł.

Funkcjonariusze Centrali Mięsnej **sprzedawali najlepsze opasowe sztuki bydła prywatnym rzeźnikom** w tym okresie, kiedy zaopatrzenie województwa śląsko-dąbrowskiego w mięso napotykało na pewne trudności. Posuwali oni swą gorliwość do tego stopnia, że sami dokonywali selekcji bydła w majątkach państwowych, przekazując najbardziej wartościowe sztuki elementom spekulacyjnym.

Przestępcza działalność podejrzanych nie tylko spowodowała ogromne straty Centrali Mięsnej, lecz tak że utrudniała w dużym stopniu zaopatrzenie ludności pracującej Górnego Śląska w mięso.

Manipulacje urzędników Centrali wywierały wpływ na kształtowanie się cen rynku mięsnego, gdyż fikcyjne prowizje oraz koszty transportu podwyższały znacznie cenę mięsa. Również i przedsiębiorcy prywatni, którzy z jednej strony oszukiwali bezpośrednich dostawców bydła — chłopów, a z drugiej strony dzielili się bezprawnymi zyskami z nieuczciwymi urzędnikami, kalkulowali cenę mięsa na poziomie spekulacyjnym.

Zorganizowana grupa przedsiębiorców prywatnych i nieuczciwych urzędników stwarzała trudności na froncie gospodarczym, przygotowując grunt do oszczerczej propagandy czynników wrogich Polsce Ludowej.

Aresztowania, przeprowadzone w styczniu, położyły kres przestępczej działalności zorganizowanej grupy szkodników na Górnym Śląsku.

W dniu 9 lutego br. przed Sądem w Bytomiu stanie grupa szkodników: Meyssner, Kościelski, Niżychowski, Bilinke, Krzymiński, Berka i Kazimierzowicz. Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

Prokurator prowadzi dochodzenia w sprawie innych oskarżonych o szkodnictwo przy rozdziale mięsa na Górnym Śląsku. W najbliższym czasie dalsze sprawy będą skierowane do Sądu.

Nenni ostrzega rząd de Gasperi'ego

RZYM (PAP). W tygodniku „Il Mondo Operaio" ukazał się artykuł Nenni'ego na temat prób wciągnięcia Włoch do bloku zachodniego. Nenni zwraca uwagę, że ewentualność udziału Włoch w tym bloku stanowi dla nich wielkie niebezpieczeństwo.

„W naszym narodowym interesie — stwierdza autor — leży uwolnienie Włoch od jakichkolwiek zobowiązań wiążących się z wojskowo-politycznym sojuszem który ma wyraźnie agresywny i prowokacyjny charakter. Tego rodzaju sojusze mogą stać się dla naszego kraju jedynie zwiastunami katastrofy.

Ci, którzy nawołują nas do nowych pochodów krzyżowych przeciwko mo w interesach klasowych, przekonają się szybko, że niczego nie można dokonać bez poparcia narodu, lub wbrew jego woli, a naród włoski jest zdecydowanie przeciwny związaniu go z agresywnym blokiem zachodnim".

Pogłębia się przyjaźń literatów Polski i ZSRR

Poeta Szczipaczew o zjeździe szczecińskim

MOSKWA (PAP). Delegacja literatów radzieckich, którzy brali udział w zjeździe pisarzy polskich, powróciła do Moskwy. W rozmowie z korespondentem TASS, członek delegacji, poeta Stefan Szczipaczew, powiedział, że pobyt pisarzy radzieckich w Polsce jest nowym etapem na drodze rozwoju przyjaznych kontaktów literatury polskiej i radzieckiej.

Wszędzie, gdzie czytaliśmy swe utwory — stwierdził Szczipaczew — spotykaliśmy się z życzliwym przyjęciem. Szczególnie serdecznie przyjęli nas robotnicy na przedmieściach Warszawy i warszawska młodzież szkolna. Wieczory literackie odbywały się w przepełnionych salach i stawały się demonstracją przyjaznych uczuć polskiego narodu do Zw. Radzieckiego. W czasie pobytu w Warszawie byliśmy przyjęci przez Prezydenta Bieruta.

Wspólnicy aferzysty la Roche'a skazani na obóz pracy

ŁÓDŹ (Obsł. wł.). Do obozu przymusowej pracy skierowano z Łodzi 9 osób, które uczestniczyły w aferach osławionego Raymonda Daniela la Roche.

La Roche przybył do Łodzi latem 1947 r. i podając się za bogatego Amerykanina zdołał pozyskać zaufanie jubilerów łódzkich, których znęcił wysokimi zarobkami na transakcjach dolarowych. System jego „pracy" polegał na tym, że od jednego pożyczał a pożyczki spłacał sumami pobranymi od innych. Jubilerzy oddawali mu do sprzedaży biżuterię, przedstawiającą wielką wartość, a aferzysta ciągle łudził ich obietnicami, że wypłaci należność w złocie i dolarach.

Jeden z lekarzy łódzkich dał mu 4 tys. dolarów na kupno streptomycyny za granicą, inny znowu łodzianin usłuchał ostrzeżeń aferzysty i w obawie przed rzekomą wymianą dolarów sprzedał mu pokaźną ilość waluty po niskim kursie.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej ukarani zostali: jubiler Kantor na 6 miesięcy obozu i pół miliona zł. grzywny, Juliusz Turbowicz — 18 miesięcy, Szmul Blajwajs — 18 miesięcy, Zygmunt Gąsowski — 12 miesięcy, Daniel Radziejewski — 12 miesięcy, Halina Chrząszczewska — 12 miesięcy, dr. Aleksander Libo — 6 miesięcy, Tadeusz Ulanowski — 3 miesiące, Zenon Ładnowski — 3 miesiące.

Przeciwko La Roche'owi dochodzenie trwa. (o)

Emeryci otrzymują ekwiwalenty za chleb i mąkę

Związek Emerytów (Warszawa, Targowa 61) zawiadamia swych członków, że ekwiwalent za cofnięte przydziały chleba i mąki będzie wypłacony za listopad i grudzień 1948 r. przez Państwowy Zakład Emerytalny (Inflancka 6) i tylko emerytom pobierającym własną emeryturę a nie wdowom i tym, którzy przekroczyli 60 lat życia.

Zainteresowani emeryci powinni udowodnić swe prawa do ekwiwalentu przez nadesłanie do Państwowego Zakładu Emerytalnego zaświadczenia Zarządu Miejskiego stwierdzającego:

1. Że emeryt ukończył 60 lat życia i posiadał prawo do karty zaopatrzenia z tytułu wieku.
2. Rodzaj posiadanej do 31.10 — 1948 r. karty zaopatrzenia.
3. Że emeryt nie korzysta od 1.11 1948 r. z zaopatrzenia lub innych świadczeń z tego tytułu.
4. Datę urodzenia emeryta.

Wysokość tych dodatków wynosi:

Na karty kategorii I 405 zł. za miesiąc,

Na karty kategorii II 260 zł. za miesiąc.

Na karty kategorii III 135 zł. za miesiąc.

Posiedzenie Centralnej Komisji współdziałania SL i PSL

5 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL.

Na posiedzeniu omówiono sprawy współdziałania SL i PSL, zwołanie Rad Naczelnych obu stronnictw oraz Kongresu Zjednoczeniowego. Omawiano również sprawę dalszego wspólnego szkolenia działaczy wiejskich.

O książki dla Ziem Odzyskanych

Okręg Warszawski Polskiego Związku Zachodniego apeluje do młodzieży szkół warszawskich i całego społeczeństwa o zbiórkę książek dla ludności autochtonicznej Ziem Odzyskanych.

Książka polska na Warmii, Mazurach, Pomorzu, Ziemi Lubuskiej i Śląsku, odegrać może ogromną rolę w repolonizacji i umocnieniu polskości wśród ludności Ziem Odzyskanych.

Ofiarowane książki należy składać pod adresem Polskiego Związku Zachodniego, Warszawa, al. Jerozolimskie 29.

Życie sportowe

Polki bez sukcesów w Spindlerowym Młynie

W przedostatnim dniu akademickich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie odbył się slalom kobiet Polki nie odniosły w nim sukcesów Kodelska została zdyskwalifikowana za ominięcie bramek a Stopkówna w ogóle nie stawiła się na starcie.

Mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej

W Katowicach i w Lublinie odbywają się zawody półfinałowe w grupach, o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej. SKS Warszawa przegrał z katowicką Tęczą 1:2 (15:13, 8:15, 11:15), zaś AZS Warszawa wygrał z Cukrownią Przeworsk 2:1.

Czytajcie „SPORT I WCZASY"

Po słabym meczu

Legia remisuje z Gwardią 4:4

Rewanżowe spotkanie hokejowe z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Legią a bydgoską Gwardią zakończyło się po bardzo słabej grze wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (1:1, 1:1, 2:2). Legia wystąpiła co prawda osłabiona brakiem Doleckiego i Przeździeckiego, ale i Gwardia nie przyjechała w swym pełnym składzie. Mecz mimo, że stał na słabym poziomie, obfitował jednak w szereg emocjonujących momentów, że wymienimy choćby je den, kiedy to złamała się bariera i na lodowisko spadło z trybun kilkunastu widzów.

Zawodnicy, mimo paru łysin, nie wykazywali nawet dobrego opanowania jazdy a co dopiero mówić o opanowaniu krążka. W drużynie Legii Bielawski usiłował zamiast gry ciałem stosować na lodowisku catch as catch can jednakże sędzia w porę powstrzymywał jego zapędy. Najlepszym graczem wojskowych był bezsprzecznie Bromowicz. W Gwardii — Czyżewski. Bramki padły ze strzałów Świcarza II, Koperczyńskiego i Naciążka dla Legii a Godlewskiego, Nuszla i Świerskiego II dla Gwardii Sędziował Wujek dobrze.

Bachleda i Bujakówna wygrywają w Szczyrku

W Szczyrku rozpoczęły się mistrzostwa Polski w narciarstwie. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg na 30 km. i slalom specjalny.

Wyniki biegu były następujące: 1) Holeksa (Barania Góra) 3:02,37 godz., 2) Sitarz (Wisła Zakopane) 3:03,30 god., 3) Dąbrowski (Wisła Zak.) 3:04,51 god., 4) Jurzak (SNPTT Bielsk) Warunki atmosferyczne i śnieżne były bardzo ciężkie. Na metę nie przybył faworyt biegu Zubek. Patrol zamykający trasę nie znalazł go również na trasie biegu.

W slalomie ogólny faworyt Ciaptak Gąsienica został zdyskwalifikowany. Wobec tego pierwsze miejsce zajął Andrzej Bachleda — Curuś (SNPTT Zak.) 1:02.7 min., 2. Płonka (SNPTT Bielsk) 1:03,2, 3. Cichy (SNPTT Bielsk) 1:10,8 min.

W slalomie kobiet kolejność zawodniczek przedstawiała się następująco: 1) Bujakówna, 2) Kowalska, 3) **Wawrytko.**

Aparaty dla świetlic sprzedaje Polskie Radio

Sprzedaż radiowych aparatów lampowych dla świata pracy prowadzi obecnie Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego. Polskie Radio natomiast zajmuje się rozsprzedażą aparatów „Aga" i „Rytmus" jedynie dla świetlic i radiowęzłów

Nowe normy składek Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że od dn. 1 stycznia 1949 r. ustalona została nowa wysokość składek ubezpieczeniowych, a mianowicie:

1) na ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, na ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych i na ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, pobierana jest składka łączna.

Składka ta wynosi:

dla zakładów pracy państwowych i pod zarządem państw. 10% zarobków;

dla zakładów pracy prywatnych 15% zarobków;

dla zakładów pracy innych 12% zarobków.

2) Składka na ubezpieczenie rodzinne wynosi 12% zarobków.

3) Składka na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników i na ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wynosi:

dla zakładów pracy prywatnych 2% zarobków;

dla zakładów pracy innych 1,5% zarobków.

4) Zawiesza się obowiązek opłaty składek na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników oraz ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych w stosunku do osób zatrudnionych w państwowych i będących pod zarządem państwowym zakładach pracy.

5) Przepis ustawowy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, przewidujący, iż zabezpieczeniu temu podlegają robotnicy w przedsiębiorstwach, zatrudniających co najmniej 5 pracowników obowiązuje nadal.

Z całego świata

PRZECIW WOJNIE Z VIETNAMEM

PARYŻ. Komisja spraw politycznych Zgromadzenia Narodowego uchwaliła wniosek, domagający się od rządu wszczęcia rokowań z przedstawicielami narodu vietnamskiego, nie wyłączając prezydenta Ho-Chi-Minha, w celu położenia kresu wojnie w Indochinach.

SPADEK CEN HURTOWYCH W USA

NOWY JORK. 4 bm. zanotowano w St. Zjednoczonych spadek kursów giełdowych i cen hurtowych. W Chicago ceny na kukurydzę spadły o 57,75 centów za buszel, ceny na pszenicę o 3 centy za buszel. W Nowym Jorku ceny na bawełnę spadły o 1 dolar 25 centów za belę.

PRZED 31 ROCZNICĄ ARMII RADZIECKIEJ

MOSKWA. W Moskwie rozpoczęły się przygotowania do obchodu 31 rocznicy utworzenia armii radzieckiej i radzieckiej floty wojennej. 23 lutego, w dniu obchodu rocznicy, 25 teatrów moskiewskich wystawi specjalne sztuki dla armii. Artyści 500 teatrów Związku Radzieckiego przygotowują na ten dzień kilka tysięcy koncertów, przedstawień i wieczorów artystycznych.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W ZSRR

MOSKWA. Sukcesy gospodarki rolnej w ZSRR sprzyjają stałemu wzrostowi produkcji artykułów spożywczych. W roku ub. produkcja przemysłu spożywczego zwiększyła się o 34 proc. w stosunku do r. 1947. Dużą uwagę przykłada się do odbudowy i dalszego rozwoju przedsiębiorstw przemysłu spożywczego.

AKCJA FINANSOWA W ATENACH

ATENY. Przed kilkunastu dniami wykryto w Atenach olbrzymią aferę finansową. Na czele bandy aferzystów, która dokonała nielegalnych operacji walutowych na łączną sumę 8 miliardów drachm (1.200 tys. dolarów) stali: obywatel amerykański, b. członek misji USA w Grecji — Naiand i jeden z dyrektorów greckiej komisji kontroli transportów morskich — Bakopoulos.

WZROST OBIEGU BANKNOTÓW WE FRANCJI

PARYŻ. Bilans ogłoszony przez bank Francji wykazuje dalszą zwyżkę obiegu banknotów o 6 miliardów 303 miliony franków. Jednocześnie zwiększyło się o 10 miliardów 400 milionów zadłużenie skarbu państwa.

ARESZTOWANIE BRUECKNERA

BERLIN. W Goerlitz aresztowano b. gauleitera NSDAP i nadprezydenta Śląska Helmuta Bruecknera.

NARUSZENIE SUWERENNOŚCI ALBANII

TIRANA. Rząd ateński dopuścił się 40 prowokacyj przeciwko Albanii w okresie między 2 listopada i 12 grudnia ub. roku. W tym czasie zanotowano 24 wypadki przelotu greckich samolotów wojennych nad terytorium albańskim i 16 wypadków przejścia żołnierzy greckich na obszar Albanii.

ZASADY PLANOWANIA
wymagają od naszego samorządu
oszczędnego i realnego zestawiania budżetów
i oparcia ich na zdrowych podstawach

PREZYDIA WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH, ORAZ MIAST NIEWYDZIELONYCH I WYDZIELONYCH W WOJ. OLSZTYŃSKIM W SZYBKIM TEMPIE PRZEPRACOWUJĄ POPRAWKI DO BUDŻETÓW SAMORZĄDOWYCH, BĘDĄCYCH JUŻ W TOKU REALIZACJI. CHODZI TU O RZECZ NIEBŁAHĄ — O PLANOWANIE W SAMORZĄDZIE TERYTORIALNYM.

Wszystkie dziedziny życia zostały już stopniowo objęte planowaniem. Teraz przyszła kolej na nasz samorząd terytorialny, który pod tym względem miał jeszcze wiele zaległości i niedociągnięć.

Dążeniem Państwa jest uczynić z samorządu terytorialnego silną instytucję, opartą na trwałych podstawach finansowych. Pamiętać więc należy, jak to podkreślił wiceprzewodniczący OWRN ob. Chyczewski na ostatniej konferencji starostów i przewodniczących PRN, o mądrym przysłowiu: „Rozchodzie, żyj z przychodem w zgodzie".

NA ZDROWYCH PODSTAWACH

Najwyższy już czas, aby nasz samorząd terytorialny przeszedł do bazowania swej egzystencji na własnych źródłach dochodowych. Dlatego też jest rzeczą niedopuszczalną, aby własne źródła dochodowe mogły być przez związki samorządowe lekceważone i pomijane.

W okresie przejściowym jeżeli własne źródła dochodu nie wystarczają na pokrycie wydatków samorządu, może on ubiegać się wprawdzie o pokrycie niedoborów z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, jednakże planowanie budżetów musi opierać się na własnych źródłach dochodowych, co nie zawsze niestety znajdowało należyty wyraz w dotychczasowej praktyce.

JAK TO BYWAŁO DOTYCHCZAS

Budżety samorządowe były przeważnie robione „na wyrost", z wyrachowaniem... że coś tam obetną, ale i tak dużo zostanie. Metoda taka stanowiąca anachronizm w gospodarce planowej, oczywiście jest niedopuszczalna.

Przeprowadzane obecnie poprawki budżetowe mają na celu poważne zmniejszenie globalnej sumy budżetów poszczególnych ogniw samorządowych i całego wojewódzkiego Związku Samorządowego, jak i osiągnięcie względnej przynajmniej samowystarczalności. Osiągnąć to można z jednej strony przez skrupulatne obliczanie swych własnych możliwości dochodowych, z drugiej zaś przez zastosowanie rygorystycznych oszczędności przy montowaniu preliminarzy budżetowych.

ŚCIŚLE I RZECZOWO PLANOWAĆ

Władze zwierzchnie zwróciły m. innymi uwagę na nadmiernie powiększone w naszych budżetach samorządowych wydatki osobowe. Jak wielka jest dowolność w tej dziedzinie, świadczą naprzykład następujące fakty: oto w pewnym powiecie budżet przewidywał 9 pracowników samorządowych, a faktycznie było ich 13. W innym znów powiecie preliminowano 67 etatów, a faktycznie obsadzonych było zaledwie 28.

Szukać oszczędności należy również w środkach lokomocji, szczególnie jeżeli chodzi o samochody osobowe, w wydatkach reprezentacyjnych, w wyzbywaniu się przedsiębiorstw, do których prowadzenia samorząd nie jest powołany naprzykład — młyny).

Ważnym też źródłem oszczędności mogą być diety za posiedzenia, dotychczas szafowane zbyt szczodrą ręką. Poza tym muszą z budżetów zniknąć wszelkie nieuzasadnione dodatki do uposażeń, które należy obliczać zgodnie z obowiązującą siatką płac.

OPIEKA SPOŁECZNA

Szczególnie baczną uwagę trzeba również zwrócić na wydatki, związane z opieką społeczną, która należy otoczyć przede wszystkim matkę i dziecko, natomiast krytycznie odnosić się do zapomóg, udzielanych osobom częstokroć unikającym chronicznie pracy. Taka opieka społeczna jest bowiem wylęgarnią nierobstwa.

Na utrzymanie zakładów zamkniętych Skarb Państwa daje pokrycie w 64 proc. wydatków, samorząd terytorialny ze swych dochodów winien więc pokryć tylko 36 proc. wydatków. Szpitale które dotychczas były instytucjami deficytowymi, nie mogą również obciążać budżetów samorządowych ponieważ obecnie zapewniono im samowystarczalność finansową.

TEGO NIE WOLNO ZANIEDBAĆ

Mimo dążności do poważnych oszczędności w budżetach samorządowych nie można jednak zapominać o zasadniczych zadaniach, do których wypełniania samorządy są powołane.

A więc nie można zaniedbywać konserwacji dróg, nie można zostawić na uboczu melioracji łąk i pastwisk do czego służą zresztą uprawnienia szarwarkowe, które należy w pełni wykorzystać. Stan ulic i parków w miastach nie powinien pogorszyć się, ale przeciwnie — oczekuje się w tej dziedzinie dalszego postępu.

Zagadnienia mieszkaniowe ludzi pracy muszą być przede wszystkim troskliwie rozwiązywane przez samorządy podobnie, jak i sprawa przyszłych fachowych kadr naszego rolnictwa, które muszą się stale powiększać dzięki fundowanym przez samorząd stypendiom rolniczym. (an)

Reforma szkolnictwa
objęła wszystkie szkoły
w woj. Olsztyńskim

W olsztyńskim okręgu szkolnym zakończono reformę szkolnictwa średniego i obecnie w różnych miejscowościach naszego województwa czynnych jest 21 szkół 11 letnich, do których uczęszcza ogółem 3553 uczniów (przeważnie dzieci drobnych rolników, robotników i pracowników umysłowych).

W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym liczba uczniów, uczęszczających do szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, wzrosła o 20 proc.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego uruchomiono 4 nowe szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego w Olsztynie, w Dobrym Mieście, w Węgorzewie i w Biskupcu.

Przy 12 szkołach czynne są internaty, w których uczniowie otrzymują pełne utrzymanie, opiekę wychowawczą itd. (as)

Nareszcie cmentarz wojskowy
otrzyma godną bohaterów szatę
a ekshumacja będzie zakończona

Olsztyn otrzymał z kredytów Min. Odbudowy blisko 3 miliony zł na uporządkowanie cmentarza wojskowego przy ul. Wojskowej (na t. zw. Kolonii Oficerskiej).

Z funduszów tych wybudowane będzie od strony szosy murowane ogrodzenie, a na wspólnych mogiłach poległych w walkach wyzwoleńczych żołnierzy radzieckich wzniesione będą granitowe pomniki - płyty.

Ponadto z uzyskanych funduszów Zarząd Miejski zakończy ostatecznie ekshumację żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Olsztyn zimą 1945 r., których groby rozsiane są jeszcze po mieście. Jak stwierdzono, jest jeszcze około 300 takich grobów.

Ekshumowane zwłoki bohaterów spoczną na olsztyńskim cmentarzu wojskowym obok swych polskich i radzieckich towarzyszów broni. (t)

W dniu 1 marca
traktory
wyruszą w pole

W warsztatach TOR woj. olsztyńskiego znajduje się obecnie około 500 traktorów, których remont zakończony zostanie do końca bież. miesiąca tak, że w dniu 1 marca br. wszystkie traktory wyruszą już w pole, by rozpocząć orkę pod siewy wiosenne.

Ogółem w naszym województwie znajduje się 2367 traktorów, z czego 1100 w majątkach PNZ okręgu Giżycko, 1067 w majątkach PNZ okręgu Olsztyn i 200 w gminnych ośrodkach maszynowych.

W ostatnim okresie majątki PNZ okręgu Giżycko i Olsztyn otrzymały łącznie 350 nowych traktorów polskiej produkcji („Ursus"). (as)

Samorządowcy i pracownicy ZEOM-u
połączyli się w jeden oddział Związku Zaw.
na terenie Olsztyna

Wczoraj w sali posiedzeń MRN na ratuszu odbyło się walne zebranie członków oddziału olsztyńskiego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu i Inst. Użyt Publicznej, w którym wzięli udział przedstawiciele partii politycznych i OKZZ, oraz członkowie oddziału Związku w ZEOM-ie i oddziału Olsztyn-powiat.

Zebrani uchwalili połączenie trzech rozbitych dotychczas kół w jeden silny oddział miejski pod wspólnym zarządem.

Do zgromadzonych przemówili ob. Babut (OKZZ), ob. Reterski (PZPR) i ob. Zapolski (SD). Obszerny referat o roli i znaczeniu związków zawodowych w państwie, zmierzającym do socjalizmu, wygłosił przewodniczący MRN ob. Kruczyński.

Wskazując na rozbijackie cele, jakie wytyczyli sobie „przywódcy" związkowi w krajach kapitalistycznych — mówca — uwypuklił założenia zorganizowanego ruchu związkowego w państwach, w których nie ma już wyzysku człowieka przez człowieka lub gdzie walka klasowa o to szczytne hasło wchodzi w swój końcowy ciężki etap.

Po przemówieniach zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, powołując nowe władze, w skład których weszli przedstawiciele trzech scalonych oddziałów.

Do zarządu powołani zostali ob.: Wacław Mońka — prezes, Zygmunt Zdaniuk — I wiceprezes, Kazimierz Kuczyński — II wiceprezes, Ludwik Ratajczyk — skarbnik, Władysław Porycki — sekretarz, Stanisław Kodz — zastępca sekretarza.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają rozbijacką politykę „przywódców" związkowych w państwach kapitalistycznych, solidaryzując się na natomiast z międzynarodowym rewolucyjnym ruchem mas robotniczych, zwartych w swoich związkach. (b)

Jeszcze jedna świetlica w Olsztynie
koła SL i pracowników „Zagonu"
jest już czynna

W Olsztynie odbyło się przy ul. Kopernika 14 otwarcie wspólnej świetlicy koła Stronnictwa Ludowego i pracowników spółdzielni wydawniczej „Zagon".

Otwarcia świetlicy dokonał z ramienia Zarządu Wojewódzkiego SL ob. Błoniecki.

Po dokonaniu wyboru zarządu świetlicy inż. Ziarko wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach społdzielczości ze specjalnym uwzględnieniem przemian strukturalnych i organizacyjnych na odcinku wiejskim.

Referatu wysłuchało 80 osób, zgromadzonych na uroczystości otwarcia świetlicy. Dyskusja, po referacie miała przebieg ożywiony tym bardziej, że wśród obecnych przeważali pracownicy spółdzielni. Uroczystość zakończono dobrze wykonaną „wkładką" poetycką.

Nowootwarta świetlica czynna będzie codziennie od godziny 17 do 21. Czytelnia zaopatrzona jest w 30 dzienników i periodyków. Piękna sala, estetyczne urządzenie oraz rozrywki kulturalne zapewniają nowej świetlicy powodzenie. (il)

Subwencje
dla szkół muzycznych
teatru i muzeum

W ramach budżetu Woj. Zw. Samorządowego Rada Państwa przyznała woj. olsztyńskiemu na rok bieżący, na utrzymanie muzycznych szkół samorządowych w Olsztynie i w Lidzbarku-Warm., kwotę 840.000 zł. dla teatru miejskiego im. St. Jaracza — 18 mil. zł, i dla muzeum i na ochronę zabytków — 2.200.000 zł.

Wystawa dzieł Józefa Pankiewicza
otwarta zostanie w najbliższą niedzielę
na zamku olsztyńskim

W niedzielę dn. 13 lutego r. b. w salach muzeum na zamku, zostanie otwarta jedna z najpoważniejszych wystaw, jakie oglądaliśmy w Olsztynie. Będzie to wystawa malarska, grafiki i rysunku znakomitego malarza Józefa Pankiewicza (1866 — 1940).

W swojej drodze artystycznej przeszedł Józef Pankiewicz kilka faz ewolucyjnych. Prace jego z pierwszego okresu twórczości pozostają pod mocnym wpływem Aleksandra Gierymskiego. W następnym okresie, po studiach w Paryżu, daje się zauważyć wpływy impresjonistów, malarz zaczyna wchodzić w nowy etap malarstwa nastrojowego, który przypada na czas jego pobytu na Polesiu.

Podczas pierwszej wojny światowej artysta przebywa w Hiszpanii i przechodzi przez krótkotrwały okres zainteresowania malarstwem kulistycznym.

W ostatnim okresie twórczości Pankiewicz całkowicie wyzwala się od zależności i wpływów — i jest już całkowicie sobą, malarzem o skrystalizowanej świadomości artystycznej.

Dzieła te zobaczymy na wystawie olsztyńskiej: obrazy olejne z ostatniego okresu twórczości Pankiewicza, i grafikę z lat poprzedzających pierwszą wojnę światową.

Zobaczymy również szkice Pankiewicza do jego słynnych plafonów, zdobiących jedną z sal zamku na Wawelu.

Ilość eksponatów, które przywieziono na wystawę do Olsztyna, jest imponująca i sięga 200 dzieł wielkiego malarza. (n)

Komisja MRN do walki z alkoholizmem
planuje w Olsztynie akcję
na większą skalę

Istniejąca przy olsztyńskiej MRN komisja do walki z alkoholizmem na ostatnim posiedzeniu postanowiła rozpocząć cykl wykładów o konieczności i metodach walki z pijaństwem.

Akcja ta przede wszystkim obejmie szkoły (szczególnie klasy licealne) oraz zakłady pracy.

W związku z tym komisja w najbliższych dniach przystąpi do szkolenia prelegentów w tej dziedzinie.

Na posiedzeniu tym poruszono również sprawę kawiarni „Pedete", w której mimo nazwy, określającej wyraźnie charakter lokalu, podawana jest wódka, wprawdzie tylko na kieliszki, ale w praktyce bez żadnych ograniczeń.

W dodatku lokal ten nie jest odległy o przepisowe 100 metrów od zakładu naukowego — SPA. (b)

Balet, chór i orkiestra
zespołu Domu Wojska Polskiego
we środę w Olsztynie

Jak już donieśliśmy wczoraj pokrótce, w dniu 9 bm. przyjeżdża z Warszawy do Olsztyna w ramach objazdu artystycznego po kraju 150-osobowy zespół Domu Wojska Polskiego, który występować będzie do dnia 14 bm. na scenie teatru miejskiego im. St. Jracza.

Zespół da trzy koncerty zamknięte dla wojska, dwa dla związków zawodowych i dwa dla szerszej publiczności. Bilety rozprowadzać będzie Okr. Komisja Zw. Zaw.

Zeszół DWP, składa się z artystów zawodowych, pracujących i występujących pod kierownictwem doskonałych fachowców.

Kierownikiem artystycznym zespołu jest p. Zelnik, stroną muzyczną kieruje płk. T. Ratkowski, dyrygent reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego, balet prowadzi znany baletmistrz Kopiński i wreszcie chórem kieruje p. Wejsis.

Zespół Domu Wojska Polskiego znany jest w całym kraju. Ostatnio święcił triumfy na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, potem w Krakowie w czasie „Dni Krakowa" i niedawno — goszcząc w Legnicy u wojsk marszałka Rokossowskiego.

Repertuar koncertów jest bogaty i urozmaicony.

W wykonaniu baletu ujrzymy widowisko baletowe „Janko muzykant" do muz. Willera, „Giocondę" (muz. Pacelliego) i „Wesele w Ojcowie" Kurpińskiego. Chór, występujący z towarzyszeniem orkiestry, wykona pieśni ludowe, klasyczne, masowe, żołnierskie i radzieckie.

Po występach w Olsztynie zespół Domu Wojska Polskiego uda się do Białegostoku. (gem)

Olsztyn doczeka się
targowiska zwierzęcego

W związku z zamierzoną rozbudową olsztyńskiej rzeźni Zarząd Miejski projektuje budowę w jej sąsiedztwie targowiska zwierzęcego, połączonego bocznicą kolejową z dworcem towarowym, t.zw. wschodnim.

Na budowę targowiska miasto otrzymało już 2 mil. zł. Budowa ukończona będzie jeszcze w bieżącym roku. (t)

„Bolid" króluje
wśród bojerów

W dniu wczorajszym na Jeziorze Krzywym panował ożywiony ruch. Na gładkiej powierzchni jeziora od samego rana „na chodzie" były aż cztery bojery. Wśród nich królował „Bolid", prowadzony przez dr. Janowicza oraz I. Bojarskiego.

W jazdach wczorajszych brał udział nasz specjalny wysłannik, którego reportaż zamieścimy w numerze jutrzejszym. (il)

Pomoc Zimowa
TO NIE FILANTROPIA
TO OBOWIĄZEK

Odbudowa Wysokiej Bramy
jest już na ukończeniu

Odbudowa olsztyńskiej Wysokiej Bramy, w której, jak pisaliśmy, znajdzie pomieszczenie muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, dobiega końca, jakkolwiek roboty wykończeniowe potrwają jeszcze około dwóch miesięcy.

Ze względu na zabytkowy charakter odbudowywanego obiektu wysiłki Pol. Tow. Kraj. idą w kierunku jak najwierniejszego zachowania średniowiecznego charakteru bramy.

To też mury bramy nie będą tynkowane, pozostanie szczerniała od starości, wyszczerbiona już zębem czasu czerwona cegła.

Sale na pierwszym i na drugim piętrze wieży będą miały drewniany, staroświecki pułap.

W obliczu nowego rozwoju

TKACTWO LUDOWE
NA ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

WBUDZĄCYM się do życia przemyśle ludowym na Warmii i Mazurach poczesne miejsce zajmuje tkactwo, które zresztą na tych ziemiach ma swoją dawną tradycję, sięgającą zamierzchłych czasów, a w każdym razie początków X stulecia.

Ale prawdziwy rozkwit tkactwa ludowego przypada na XVIII stulecie, a w szczególności na jego drugą połowę.

W dziele Alberta Zwecka p.t. „Mazury" z roku 1900 znajdujemy ciekawe dane z tego okresu. Tak naprzykład przy końcu wieku XVIII obroty tkaninami domowego wyrobu, które sprzedawano na miejscowych targach, osiągały, jak na owe czasy, pokaźną sumę ponad pół miliona marek.

Inny badacz, Rosenwall, w dziele p.t. „Uwagi Rosjanina o Prusiech i ich mieszkańcach" podaje, że na początku XIX wieku liczne firmy niemieckie wyspecjalizowały się w handlu tkaninami ludowymi. Siedzibą tych firm był Królewiec i Bruniewo, skąd prowadziły one ożywiony handel eksportowy, oczywiście — z wielką korzyścią dla siebie, a b. małą dla producentów — chłopów.

Jak stwierdza wspomniany Rosenwall, eksport tkanin mazurskich i warmińskich szedł do kilku krajów, wśród których najpoważniejszą pozycję stanowiła Anglia. Szły tam w wielkich ilościach płótna lniane i luźno przędzony len.

Z biegiem czasu wytworzyły się swego rodzaju ośrodki tkackie, mające już charakter przemysłowy. O jednym z takich ośrodków wspomina Obgartel w swojej pracy o tkactwie mazurskim. Była to duża przędzalnia, zatrudniająca w 1861 r. 400 robotników. Technika produkcyjna stała jak na owe czasy wysoko, starano się wytwarzać tkaniny luksusowe, szczególnie w dziale tkanin odzieżowych, znajdujących łatwy zbyt za granicą.

Nowsze statystyki niemieckie podają, że na całym terenie b. Prus Wschodnich przed samą drugą wojną światową istniało 19.000 wiejskich warsztatów tkackich. Produkcja lnu i wełny, które na miejscu przerabiane były na tkaniny, miała poważne znaczenie gospodarcze nie tylko dla producentów, lecz również i dla całokształtu gospodarstwa wiejskiego.

Mimo, że do produkcji tkanin używano zwyczajnych warsztatów wiejskich, jednakże wyrabiano na nich bogaty asortyment tkacki, począwszy od zwykłych płócien i tkanin sukiennych, a na kobiercach skończywszy. Te ostatnie odziaczały się piękną kompozycją i dokładnością wykonania.

Produkcja dywanów zamarła już w połowie ubiegłego wieku. Natomiast przetrwało do naszych czasów tkactwo użytkowe.

Obecnie warsztaty wiejskie stoją przeważnie nieczynne z braku odpowiedniego surowca podstawowego, jakim jest nić bawełniana. Dawne bowiem tkactwo na Warmii i Mazurach opierało się na nitce przędzonej ręcznie. W połowie jednak XIX wieku zaczęła ją wypierać nić fabryczna. Przy czym dało się zauważyć zagminne zjawisko ucieczki od rodzimych surowców z chwilą pojawienia się bawełny, która w krótkim czasie stała się podstawowym surowcem w tkactwie ludowym.

Wtargnięcie bawełny do tkactwa ludowego spowodowało, że tkaniny ludowe stały się nie półfabrykatami, co wywarło z kolei wpływ na tkactwo mechaniczne, w którym zaczęto stosować wzory warmińsko - mazurskie.

Dziś jesteśmy świadkami budzenia się do życia zniszczonego w okresie wojny tkactwa ludowego, ale w warunkach zgoła odmiennych. Obok bowiem tkactwa miejscowego na terenie województwa olsztyńskiego reprezentowane są tradycje tkackie, przywiezione przez osiedleńców z Polski centralnej i repatriantów, którzy przywieźli ze sobą własne wzory i własną technikę. I jedni i drudzy opierają się też prawie wyłącznie na surowcu własnym.

Sztuka ludowa, jak zresztą każda dziedzina sztuki uwarunkowana jest procesami gospodarczymi, w każdym okresie wyrasta ze swojego podłoża ekonomicznego.

W chwili obecnej, wobec gwałtownego procesu uprzemysłowienia naszego kraju, a co za tym idzie — udostępnienia ludności wiejskiej zarówno gotowych wytworów fabrycznych, jak i unowocześnionych narzędzi i metod pracy, następuje zbliżenie wsi i miasta, co nie może pozostać bez wpływu na sztukę ludową.

Liczyć się więc należy, iż wraz ze zmianą stylu i poziomu życia na szej wsi zmieni się i sztuka ludowa, wyrażając się w nowych formach, bardziej nowoczesnych, odpowiadających duchowi czasu. Przewidywanie tego zjawiska nakłada na czynniki kulturalne naszego terenu ważne zadanie inwentaryzacji motywów i wzorów dawnej sztuki ludowej. O ile wiemy, problem ten jest już częściowo realizowany i przez Bazar Sztuki Ludowej i przez muzeum olsztyńskie.

Ale musi to być akcja świadoma i planowa, prowadzona przez instytucje dobrze uzbrojone we właściwe metody inwentaryzacyjne, oraz możliwości „przekopywania" niejako terenu.

Nie może i nie powinien zaginąć ani jeden wzór, czy motyw, a nawet ślad jakiegoś motywu dawnej twórczości ludowej.

Powstałe w ten sposób regionalne archiwum twórczości ludowej będzie w przyszłości skarbnicą, ułatwiającą odnalezienie nowych dróg, po których pójdzie sztuka ludowa wsi warmińsko - Mazurskiej, budującej swoją socjalistyczną przyszłość. (an)

Dzień Olsztyna

MIŁA SCENA

Liczni przechodnie na placu Gen. Świerczewskiego byli świadkami miłej sceny. Oto, kiedy z głośnika radiowego popłynęły skoczne dźwięki krakowiaka, przechodząca przez plac młoda mama z małą córeczką, jak widać obie muzykalne, podchwyciły melodię i w rytmie tanecznym poszły w dół ul. Nowowiejskiego.

Jaka szkoda, że tak rzadko zdobywamy się w miejscach publicznych na równie sympatyczną bezpośredniość... (an)

Z POGOTOWIA

Pogotowie ratunkowe Ubezp. Społ. wzywane było wczoraj w 21 wypadkach. Udzielono pomocy bądź na miejscu, bądź też odwieziono chorych do szpitala. Między innymi zanotowano oparzenie pęcherzowe III stopnia, poród, żółciowego, poranienie złamanie, atak serca, ręki szkłem. (an)

HISTORIA JEDNEGO SŁUPA

Sprawa słupa - zawalidrogi u wylotu ul. Staromiejskiej na Stary Rynek ma już swoją bogatą historię.

Najpierw oddawna wykończona jezdnia wzdłuż pl. Gen. Świerczewskiego była wciąż zamknięta, bo słup - zawalidroga nie pozwalał na jej otwarcie ze względu na bezpieczeństwo ruchu.

W końcu Zarząd Miejski stracił cierpliwość i jezdnię otworzył, ale słup pozostał na starym miejscu mimo, że istotnie bezpieczeństwo ruchu zawisło na bardzo cieniutkiej niteczce.

Potem zjawił się obok na właściwym miejscu nowy słup betonowy. Coś się przy nim robi. Powolutku montuje się latarnie uliczne — bez pośpiechu. A słup - zawalidroga dalej stoi.

I zapewne stać będzie tak długo, póki nie rozbije się na nim jakiś Bogu ducha winien samochód. Historia słupa ma jeszcze niezapisane karty. (w)

Planowym wspólnym wysiłkiem zlikwidujemy odłogi

w tegorocznej kampanii wiosennej

JAK JUŻ PODKREŚLALIŚMY W POPRZEDNICH NASZYCH ARTYKUŁACH, ROK BIEŻĄCY JEST OSTATNIM Z LAT NASZEJ WALKI W WOJ. OLSZTYŃSKIM Z POWOJENNYMI ODŁOGAMI.

Wysiłek władz administracyjnych, politycznych, samorządowych i spółdzielczych ma na celu całkowitą likwidację odłogów w tym roku.

Obszar odłogów, które pozostały nam w tym roku do likwidacji — według stanu z dnia 1 stycznia r.b. — wynosi 197.500 ha.

Z obszaru tego 17.500 ha zlikwidują majątki państwowe własnym zasobem sił pociągowych, 3.000 ha — spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, 2.000 ha — tak zwane zespoły uprawowe, chłopi zaś mają do zlikwidowania 175.000 ha.

NA CZYM BAZUJEMY NASZE PLANY

Przyjrzyjmy się teraz, jak sprawa likwidacji ugorów wygląda w województwie planie tegorocznej akcji siewnej, w świetle doświadczeń z lat ubiegłych.

I tak w kampanii roku 1947/48 zasiano łącznie z PNZ w sezonie jesiennym 208.459 ha, wiosną 1948 r. — 414.699 ha, czyli łącznie zagospodarowano 621.158 ha.

Jesienne roboty rolne roku ubiegłego łącznie z PNZ objęły 253.990 ha. Plan wiosenny na rok bieżący przewiduje obsianie 483.247 ha, w tym PNZ obsieją 87.582 ha, czyli drobne rolnictwo zasieje według planu wojewódzkiego 400.665 ha (patrz tabelę planu tegorocznych siewów wiosennych w nr 634 naszego pisma).

Z OŁÓWKIEM W RĘKU

Sprawa więc likwidacji odłogów „z ołówkiem w ręku" wygląda następująco:

Ogólny obszar gruntów ornych w województwie olsztyńskim wynosi 856.113 ha. Po odliczeniu 25.500 ha, przeznaczonych na zalesienie, obszar uprawny wynosi 830.613 ha.

Gdy wykonamy tegoroczny plan wiosennej kampanii obszar zagospodarowany wzrośnie do 747.237 ha, to znaczy, że pozostanie do zagospodarowania stosunkowo nieduży już obszar 83.376 ha odłogów.

Do dnia 20 maja trwać będzie wykonanie planu akcji siewnej, przy czym wszystkie zainteresowane czynniki dążyć będą do przekroczenia ustalonych w planie minimalnych zadań dla gromad, gmin i powiatów.

Po 20 maja — jeżeli jeszcze pozostaną niezaorane odłogi — zostaną użyte wszelkie środki, aby przygotować je do jesiennej akcji siewnej.

W POSZCZEGÓLNYCH POWIATACH

Pobieżne już obliczenia wskazują, że wiele powiatów, jak np. Bartoszyce, Górowo, Lidzbark, Morąg, Ostróda, Pasłęk, Reszel, Susz i Węgorzewo — po wykonaniu własnych planów siewnych w gospodarstwach chłopskich — posiadać będą dostateczny jeszcze zasób sił pociągowych, które można będzie i należy rzucić do akcji likwidacji odłogów w majątkach państwowych na zasadach bezpłatnego użytkowania zagospodarowanych gruntów.

Siłami tymi można będzie również w drodze tak zwanych przerzutów likwidować w ramach pomocy sąsiedzkiej odłogi chłopskie w pogranicznych gminach sąsiedzkich powiatów.

Takie znów powiaty, jak Kętrzyn i Mrągowo, nie mają wprawdzie nadmiaru siły roboczej, jednakże zdolne są własnymi siłami wykonać plan siewny i zlikwidować swoje odłogi.

Natomiast powiaty Braniewo, Giżycko, Nidzica, Olsztyn, Pisz i Szczytno mogą wprawdzie samodzielnie wykonać własny plan akcji siewnej, a nawet częściowo zlikwidować odłogi, wszakże do pełnego wykonania tegorocznych zadań musi im pośpieszyć pomoc sąsiedzka z innych powiatów.

Przy tak podjętej i opracowanej w skali wojewódzkiej akcji, mamy wszelkie realne podstawy, aby być pewnym, że wspólnymi siłami zaorzemy wszystkie odłogi i już wiosną zdołamy je w większości obsiać. (an)

Największy dom matki i dziecka powstanie w Kętrzynie

(Od naszego korespondenta)

W Kętrzynie w końcowym stadium remontu znajduje się budynek, w którym znajdzie pomieszczenie największy w naszym województwie dom matki i dziecka.

Dom ten będzie prowadzony przez kętrzyński Powiatowy Związek Samorządowy, który przejmuje ponadto od władz państwowych dwa punkty opieki nad matką i dzieckiem. (ts)

SPORT WARMII I MAZUR

Przyglądamy się tabeli „Sportu i Wczasów"

Najlepiej wiedzie się lekkoatletom olsztyńskim w skokach i rzutach

„Sport i Wczasy" w numerach 1, 2 i 3 ze stycznia b.r. zamieścił tabelę pięćdziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych w roku 1948. W tabeli nie brak i nazwisk lekkoatletów olsztyńskich, którzy w niektórych konkurencjach uplasowali się nawet w czołówce.

Przyjrzyjmy się jednak po kolei każdej konkurencji z osobna.

BIEGI

Dobrych sprinterów, którzy by mogli dorównać czołówce krajowej, nie mamy. Nic też dziwnego, że najlepszy nasz 100-metrowiec **Rosochacki** z Lechii z czasem 11,3 zajmuje w tabeli dopiero 22 miejsce. Drugi w naszym okręgu — Klemens I (SKS), który na tym dystansie osiągnął czas 11,6 nie jest brany pod uwagę, jak zresztą i 15 pozostałych sprinterów, wykazujących się tym samym czasem, którzy daleko odbiegają od wyników czołówki.

W tabeli 200-metrowców olsztyniacy zostali pominięci. Chodzi tu mianowicie o **Rosochackiego,** który w ub. sezonie osiągnął czas 23,7, upraw niający go do zajęcia 23-go miejsca ex aequo z Puzio (Kraków) i Kłopotowskim (Warszawa).

Na dystansie 400 m. najlepszym wynikiem mógł się wykazać w ub. sezonie również **Rosochacki.** Czas — 53,9 sek. — nie kwalifikuje go jednak do czołówki i dlatego do „Sportu i Wczasów" nie możemy mieć pretensji, że go pominął milczeniem.

Nie lepiej sytuacja przedstawia się na średnich dystansach, gdzie jedynym w tabeli reprezentantem okręgu olsztyńskiego jest **Przyborowski** (Lechia). I wśród 800-metrowców i na 1500 m. nie zajmuje on czołowej pozycji. Trzeba dodać że w tej ostatniej konkurencji 7 miejsce po Przyborowskim powinien zająć **Abramski** (SKS), którego nazwisko w tabeli nie figuruje.

Na 3000 m. nie mamy biegaczy. Ta konkurencja bowiem jest b. rzadko uprawiana w naszym okręgu i dlatego osiągnięte w niej wyniki nie mogą być brane pod uwagę w zestawieniu krajowym.

Zresztą długie dystanse (3000, 5000 i 10000 m.) sławy nam nie przynoszą. W tabeli „Sportu i Wczasów" w tych konkurencjach nazwiska lekkoatletów olsztyńskich nie są zamieszczone.

To samo można powiedzieć i o biegu na 110 m. przez płotki. Na 400 m. płotki mamy w czołówce aż 2 biegaczy — **Abramskiego III,** który z czasem 61,1 zajmuje zaszczytne piąte miejsce i **Rutkowskiego (Lechia)** na 7 miejscu (czas 61,2). Jeżeli chodzi o wynik Rutkowskiego, zaszła tu widocznie pomyłka, gdyż zawodnik ten wykazał się czasem równym Abramskiego.

W konkurencji 3.000 m. z przeszkodami o olsztyniankach nie było nic słychać i na pewno długo słychać nie będzie.

SKOKI

Skoki przedstawiają się dla nas o wiele korzystniej. Już w skoku w dal **Woliński** (SKS) zajmuje 8 miejsce, w skoku wzwyż **Gajdzis** (Lechia), legitymujący się wynikiem 175 cm, uplasował się na dalszej, niemniej dobrej pozycji. W trójskoku znów wiedzie wśród naszych zawodników prym **Woliński** (5 miejsce), pozatem notowani są — **Rutkowski i Klemens II.**

Skok o tyczce naturalnie, nie może nas „interesować", gdyż ta dyscyplina nie była u nas uprawiana właśnie z braku tyczki.

RZUTY

Na ogół **dobrze przedstawia się poziom lekkoatletów olsztyńskich i w rzutach.** W dysku nasz najlepszy miotacz **Żardzin** nie jest notowany, ale w pchnięciu kulą mamy już **Abramskiego** (13.20) i **Wolińskiego.** Abramski zajmuje też 5 miejsce w rzucie oszczepem.

Ogólnie biorąc trzeba przyznać, co też niejednokrotnie podkreślaliśmy, że lekkoatleci olsztyńscy wyrobili sobie pewną pozycję w skali krajowej, co wskazuje na stały rozwój lekkoatletyki Warmii i Mazur. (no)

Wielki ośrodek szkoleniowy

dla przemysłu skórzanego i garbarskiego

powstanie wkrótce w Braniewie

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

W Braniewie coraz aktualniejszą staje się sprawa skoncentrowania w mieście szeregu szkół zawodowych ze specjalnym uwzględnieniem szkół obuwniczych.

Projekt ten wiąże się ściśle z państwowym planem gospodarczym, przewidującym poważną rozbudowę garbarni braniewskiej.

Między innymi jest więcej niż prawdopodobne, że **szkoła garbarska z Radomia zostanie przeniesiona do Braniewa.**

Problem umiejscowienia w Braniewie zawodowych szkół obuwniczych i garbarskich znajduje się już w pierwszym stadium organizacyjnym.

Budynki są zabezpieczane, częściowo remontowane i przystosowywane do potrzeb szkolnych. Nie jest też wykluczone, że w tym jeszcze roku powstanie w Braniewie zaczątek ośrodka szkoleniowego, który wkrótce urośnie do rozmiarów wielkiego centrum szkolenia zawodowego na miarę ogólnokrajową.

Sprawa powstania tego ośrodka staje się tym bardziej aktualna, iż przemysł garbarski cierpi dotkliwie na brak wykwalifikowanych fachowców. Brak ten odczuwa się zarówno na odcinku produkcji skór twardych, jak i miękkich.

Co do tych ostatnich — w Braniewie w tym jeszcze roku rozpocznie się budowa garbarni skór miękkich. Prace budowlane mają nabrać rozpędu już w pierwszym półroczu roku bieżącego. (mi)

W Lidzbarku — mieście kursów dokształcających są jeszcze wolne miejsca

na kursie wychowawczyń przedszkoli

Miasta naszego województwa zaczynają stopniowo nabierać swego charakterystycznego oblicza. Tak więc np. Kętrzyn specjalizuje się, jako miasto przemysłu spożywczego, Pisz — przemysłu drzewnego, Giżycko — sportu i turystyki, Mikołajki — wczasów itd.

Najtrudniej było dotychczas sklasyfikować Lidzbark Warmiński, ale i to miasto zaczyna się wyróżniać pewnymi odrębnymi cechami. Lidzbark wyspecjalizował się ostatnio jako miasto wszelkiego rodzaju kursów dokształcających. Odbywają się tu wszelkiego rodzaju akcje szkoleniowe. Zaledwie skończy się jeden kurs, już montowany jest następny.

I w tej właśnie chwili czyni się w Lidzbarku przygotowania do uruchomienia 8-tygodniowego kursu dla wychowawczyń przedszkoli, który zostanie rozpoczęty już 15 bm., przy czym, jak nas informują, jest jeszcze pewna ilość wolnych miejsc.

Osoby, które ukończą ten kurs i zechcą poświęcić się pracy wychowawczej, będą zatrudnione przez władze szkolne, a zarobki ich mogą sięgać do 12 tys. zł. miesięcznie.

Bliższych informacji udziela Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie osobiście lub telefonicznie (20-39 lub 27-37). (an)

Dzień Ostródy

Odprawa samorządowców

(Od naszego korespondenta)

W dniach 4 i 5 bm. w sali posiedzeń starostwa powiatowego odbyła się odprawa robocza rachmistrzów gmin miejskich i wiejskich, poświęcona sprawie zamknięcia ksiąg rachunkowych za rok ubiegły i sporządzenie sprawozdań z wykonania budżetów.

Na zebraniu omówiono również sprawy kompresji budżetów samorządowych na rok bieżący w ramach kredytów, przyznanych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. (mr)

ODŚWIEŻANIE LOKALU STAROSTWA

Obecnie przeprowadzane są dalsze prace, związane z odświeżaniem lokalu starostwa. Odmalowuje się drzwi i okna oraz korytarze. (mr)

ROKI STAROŚCIŃSKIE

W dniu 3 bm. odbyły się w Olsztynku roki urzędowe z udziałem wicestarosty ob. A. Tatarczuka i referentów starostwa. (mr)

ZABEZPIECZANIE BUDYNKÓW

Prace związane z zabezpieczaniem budynków mieszkalnych przy ul. 1 Armii, Gen. Sikorskiego i Kopernika posuwają się szybko naprzód. Blok przy ul. 1 Armii zostanie już w najbliższych dniach całkowicie zabezpieczony. (mr)

RTPD W NOWEJ SIEDZIBIE

RTPD zajęło piękny budynek przy ul. Gen. Sikorskiego. Dzięki obszernemu lokalowi RTPD rozszerza swoją działalność w kierunku powiększenia przedszkola i świetlicy. (mr)

SIEĆ SKLEPÓW PCH

PCH otwarła jeszcze jeden sklep przy ul. Gen. Sikorskiego po b. spółdzielni wojskowej „Zgoda". Jest to już 3 sklep detaliczny PCH. Sklepów tych powstanie prawdopodobnie jeszcze więcej. (mr)

DEFICYT ZOM'u

ZOM swój budżet za rok ubiegły zamknął poważnym deficytem ponad 1 mil. zł. Deficyt ten spowodowany został nierealnym opracowaniem strony dochodowej budżetu. (mr)

213 zagród chłopskich odbudował pow. piski

(Od naszego korespondenta)

W ramach zeszłorocznej akcji odbudowy wsi, powiat piski odbudował 213 zagród chłopskich, kosztem 2.200.000 zł. (t.s.)

Dzień Elbląga

Będzie poczta na dworcu

W związku z naszą notatką p. t. „O poczcie dworcową", zamieszczoną w numerze z dnia 9 stycznia, gdańska DOP i T wyjaśnia, że urząd dworcowy w Elblągu mieści się przy ul. Grunwaldzkiej czasowo.

W najbliższym też czasie Dyrekcja ma zamiar przenieść urząd Elbląg 2 na teren dworca do baraku, w którym się znajduje obecnie paczkarnia.

Z sali sądowej

W ciągu dwóch miesięcy zdążył okraść spółdzielnię

W Pasłęku Sąd Okręgowy rozpatrzy w najbliższych dniach w trybie doraźnym sprawę Władysława Kamińskiego, zam. w Prabutach w powiecie suskim.

Kamiński oskarżony jest o przywłaszczenie z magazynu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Prabutach ponad 900 kg. żyta, 500 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia i 20 kg grochu.

Nadużyć tych Kamiński dopuścił się na stanowisku kierownika tej spółdzielni w ciągu dwóch miesięcy.

Wartość przywłaszczonego przez kierownika zboża oblicza się na sumę około 40 tys. zł. (ko)

Za sprzedaż na kredyt

Przed Sądem Okręgowym w Pasłęku odpowiadać będą w trybie doraźnym Irena Kozłowska, sklepowa, i Henryk Korpusik — kierownik gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Jelonkach w pow. pasłęckim.

Wbrew przepisom oskarżeni sprzedawali towar na kredyt, narażając przez to spółdzielnię na straty w wysokości ponad 200 tys. zł. (ko)

Do lekarza i apteki 26 kilometrów do szkoły — 10 kilometrów

Zainteresujmy się wsią Żabiny w pow. Węgorzewo

Ambulans ruchomy PCK dokonał ostatnio wypadu z Olsztyna do pow. węgorzewskiego, gdzie odwiedził wsie: Banie Mazurskie, Żabiny, Żoniny, Wróble, Lisy i Jakuty; udzielając pomocy sanitarnej (264 porady), rozdając leki, proszek DDT i tran dla dzieci (60 litrów).

Ekipa sanitarna PCK stwierdziła, że ludność tych wsi ma poważne trudności z dojazdem do lekarza i apteki w Węgorzewie odległym o 26 km (komunikacji samochodowej nie ma).

Przy okazji stwierdzono również, że we wsi Żabiny wiele dzieci nie uczy się, ponieważ najbliższa szkoła oddalona jest o 10 km.

Sądzimy, że obydwoma tymi spostrzeżeniami zainteresują się w pierwszym wypadku — władze sanitarne, w drugim — szkolne. (w)

1,5 miliona zł na odbudowę Ornety

(Od naszego korespondenta)

Zarząd Miejski w Ornecie, najmniej zniszczonego miasta w województwie, otrzymał kredyt na odbudowę w wysokości 1.500.00 zł. Kredyt ten zostanie całkowicie wykorzystany do dnia 31 marca. (t.s.)

Rzemiosło w Mrągowie uspółdzielcza się

Cech szewców i cholewkarzy w Mrągowie, liczący 114 członków, postanowił powołać do życia spółdzielnię pomocniczą przy cechu. (an)

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Srebrna szkatułka" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"

„Zagubione dni" prod. am. godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 14 lat.

KINO „MAZUR"

„Moja siostra Eileen" godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14.

APTEKA DYŻURNA

Fajertaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ (Partyzantów 30) czynne nocą w godz 17—7, w niedzielę i święta godz. 12—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — 800-lecie Moskwy. „Mars" — Skandal. Straż pożarna — tel. 6. Pogotowie Ub. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W WOJEWÓDZTWIE

Bartoszyce „Bajka" — Przeczucie. Biskupiec „Polonia" — Pirogow. Giżycko „Wanda" — Baryleczka. Kętrzyn „Casino" — Moje uniwersytety. Lidzbark „Capitol" — Dwaj panowie F. Morąg „Adria" — Młodość poety. Mrągowo „Raj" — Stalowe serca. Orneta „Lutnia" — Miłość na lekarstwo. Ostróda „Świt" — Rosanna 7 księżyców. Szczytno „Grunwald" — Ojczyzna.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 7 bm.

Wiadomości: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. **Wszechn. Radiowa:** 9.30, 19.40.

7.20 muzyka, 7.25 lekcja rosyjskiego, 7.40 d.c. muzyki, 8.00 poradnik gosp. domowego, 8.10 d.c. muzyki, 8.50 gaz. radiowa, 9.15 inform. 9.20 skrzynka PCK, 11.40 „Uczymy się śpiewać" aud. szkolna, 12.20 konc. solistów, 12.45 aud. dla wsi, 15.30 „Miczurin" opow. dla dzieci, 16.30 4 odc. powieści dla młodz., 17.00 konc. rozrywk., 17.50 „St. Worcell" pog., 18.00 konc. fortep. W. Maciszewskiego, 18.35 „Stare i nowe" 10 odc., 18.55 konc. popularny, 21.00 XVII koncert Pol. Wyd. Muz., 21.40 muz. baletowa, 22.00 „Od melodii do melodii", 23.10 wiad. sportowe, 23.15 muz. taneczna, 24.00 koniec aud.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Z-O 4057

Ogłoszenie

Na podstawie zarządzenia Ministra Odbudowy z dnia 18 września 1948 r. (Monitor Polski z dnia 24 września 1948 r. poz. 609) zostało otwarte z dniem 1 grudnia 1948 r. przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Oddział w Olsztynie", ul. Konopnickiej 9, tel. 27-24.

Przedmiotem działania przedsiębiorstwa jest (między innymi):

1) opracowanie całkowitej dokumentacji technicznej potrzebnej do wykonania budynków państwowych, samorządowych i społecznych wykonywanych z Państw. Planu Invest. część 21 **z wyjątkiem:**

a) budynków wznoszonych na cele komunikacyjne, żeglugi, pocztowo - telekomunikacyjne, służby bezpieczeństwa publicznego — nie przeznaczonych dla celów mieszkalnych lub administracyjnych.

b) budynków przemysłowych i wojskowych.

Wszyscy inwestujący zgodnie z punktem pierwszym niniejszego zarządzenia proszeni są o porozumiewanie się w sprawach brakującej dokumentacji technicznej.

Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Oddział w Olsztynie

246-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Oddział Drogowy P.K.P w Ostródzie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty asenizacyjne na terenie DO—Ostróda.

Oferty w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach, bez znaku firmy, z napisem „Oferta na roboty asenizacyjne na terenie DO—Ostróda", należy składać w skrzynce ofertowej w Biurze Oddziału do dnia 15 lutego b.r. godz. 10.30.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.00.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacono wadium w wysokości 20.000 zł. oraz odpis świadectwa przemysłowego i rejestru.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Podkładki przetargowe za opłatą 300 zł. oraz wszelkie informacje można otrzymać w Referacie Technicznym Oddziału, pokój Nr 8 codziennie w godz. 10—12. 263

WÓZEK dla bliźniąt sprzedam. Wiadomość: kiosk „Bombonierka" vis a vis teatru. 267

ZGUBIONO dowód osobisty, zniżkę kolejową Gugało Maria zam. Wilkasy pow. Giżycko. 259

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w OLSZTYNIE, ul. Ogrodowa 7 poszukuje:

1. **KIEROWNIKA** referatu Materiałów Budowlanych. Od kandydatów wymagana znajomość materiałów budowlanych, znajomość zasad handlu i księgowości.
2. **INŻYNIERA** architekta lub technika z praktyką na kierownika referatu Budownictwa. 265

ZMIANA NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że obywatelowi Boboryk Kazimierzowi - Edwardowi, synowi Wincentego i Józefy z d. Boboryk urodzonemu dnia 20 czerwca 1924 r. w Jewsiewiczach, pow. Lida, zamieszkałemu w Piszowie, gm. Frankowo, pow. Reszel, zezwolono na zmianę nazwiska „Boboryk" na nazwisko „Kudosz". 264

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy połowę wartości nominalnej. Wysyłać listem poleconym lub zaliczeniem pocztowym. „Wspólnota", Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. 233-2

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE w Olsztynie zatrudnią niezwłocznie księgowych w Biurze Rachunkowości Rolnej w Olsztynie oraz księgowych na majątki zespołowe, zgłaszać podania z życiorysem do Wydziału Personalnego P.N.Z. Olsztyn. 254

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Ciechanów na nazwisko Bońkowski Leonard syn Jana urodz. 1923 r. zam. w Małdytach pow. Morąg. 243-1

ZGUBIONO dokument na konia Nr 49695 wydany gmina Wielbark na nazwisko Powierski Emil zam. wieś Roklas gmina Wielbark powiat Szczytno 251-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Przemyśl na nazwisko Petrajczyk Jan syn Piotra urodz. 1917 r. zam. w Bandels pow. Górowo Iław. 258-2

ZGUBIONO dowód osobisty, książkę wojskową RKU Kętrzyn Maziewicz Bronisław zam. w Jagielonowie. 260

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec oraz dowód osobisty (kenkartę) wydany w Koziegłowach pow. Zawiercie na nazwisko Bajor Wacław syn Jana urodz. 18.8 1920 r. zam. w Sardynen pow. Górowo Iław. 261-2

SKRADZIONO wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Rudziński Ignacy zam. w Jezutach Dużych gm. Świętajno pow. Szczytno, wydaną przez RKU Mława w roku 1945. 262

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Morąg na nazwisko Podumis Zygmunt urodzony 3.4.1927 rok syn Antoniego zamieszkały Morąg Śląska 15. 263

ZGUBIONO leg. służbową Nr 129739 DOKP Olsztyn na nazwisko Równiak Marian zam. w Gutkowie pow. Olsztyn. 266

OGŁOSZENIA W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM" TO GWARANCJA POWODZENIA

O nowym kuracjuszu (1)

Chłop wierzy w „uczonych dochtorów"

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Solice Cieplice, w lutym

Po raz pierwszy nowy kuracjusz, małorolny chłop może korzystać w pełni z dobrodziejstwa uzdrowisk. Po raz pierwszy ma możność kurować nieleczone od szeregu lat choroby.

Wielkie są na tym odcinku osiągnięcia Uzdrowisk Polskich. Są jednak i niedociągnięcia. Niedociągnięcia, które stopniowo będą usuwane. Żeby nowy kuracjusz w nowych warunkach czuł się naprawdę dobrze.

Z powodu niedostatecznej ilości personelu sanitarnego, lekarze i pielęgniarki przeciążeni są pracą. Na 323 kuracjuszów w Solicach jest zaledwie 6 lekarzy (w tym jeden laryngolog). Na 347 kuracjuszów w cieplickich 6 domach zdrowia dyżuruje w nocy tylko jedna pielęgniarka.

Pielęgniarki nie liczą godzin pracy. Pracują ofiarnie i z oddaniem. Godziny nadliczbowe dla nich nie istnieją. A przecież są chorzy leżący, chorzy wymagający niezwykle starannej a nieraz kłopotliwej opieki. Chorzy, których trzeba myć, ubierać, a nawet czasami karmić.

Kuracjusz ocenia wysiłki personelu lekarskiego. Wzywa pielęgniarkę tylko w naprawdę bardzo ważnych wypadkach.

Ale...

Z 347 kuracjuszy przebywających w Cieplicach, zaledwie połowa wymaga pobytu w sanatorium. Pozostali mogliby bez uszczerbku dla swojego zdrowia mieszkać w domach wczasów i „dochodzić" na leczenie do Domu Zdrojowego.

ZUS nie przeprowadza tak ścisłej selekcji.

„WARSZAWA NIE ODPOWIADA"

— Po 4 do 5 dni czeka się na rozpoczęcie zabiegu — żali się w Cieplicach **Zygmunt Jaros**, ślusarz z kopalni „Keźmierz". A ZUS posyłając mnie do sanatorium nie „odliczy" owych „bezrobotnych" dni. Po skończonej kuracji nie mogę ani chwili odpocząć. Muszę stanąć od razu do pracy.

A znów Ludwik Madej, ciężko chory na reumatyzm, został wysłany 1 stycznia b.r. przez ZUS do Cieplic na miesięczny pobyt. Po dwóch tygodniach lekarz zdrojowy zorientował się, że kurację trzeba będzie przedłużyć. Posłano więc 12 stycznia odpowiednie pismo do Ubezpieczalni Społecznej w Bytomiu. W 10 dni później nadeszła odpowiedź z Bytomia, że „pismo wysłano do Warszawy".

Rozmawiałam z Ludwikiem Madejem 31 stycznia. Był rozrzpaczony, że „Warszawa nie odpowiada".

— Nie mam pojęcia, co ze sobą zrobić — biadał — Przerwa w leczeniu, zdaniem lekarzy, ujemnie wpłynie na moje zdrowie. A w sanatorium trzymać mnie dalej przecież nie mogą. Wypadnie mi chyba zamieszkać na dworcu w oczekiwaniu odpowiedzi z Warszawy...

OPIEKUNKI I PODOPIECZNI

W sanatorium solickim znajduje się sześcioro dzieci przysłanych przez Zw. Sam. Chłopskiej. Każde dziecko znajduje się pod opieką jednej chorej i śpi z nią w jednym pokoju.

Lekarz zdrojowy **dr Snarski** projektuje przeznaczyć jeden budynek na sanatorium dla dzieci przynajmniej na okres jednego miesiąca w roku.

Dopóki projekt dr Snarskiego nie zostanie zrealizowany, Zw. Sam. Chłopskiej powinien poważnie się namyślić, czy nie można by dzieci wysyłać do uzdrowiska dziecięcego, jakim jest np. Rabka.

CHCĄ I BOJĄ SIĘ

Chłop na ogół niechętnie wyjeżdża z domu. Wyjazd do sanatorium jest dla niego nowością. Jest ciekaw tego „śpitala", ale boi się jechać.

— Chłopi nie chcą wyjeżdżać — mówi jeden z kuracjuszów cieplickich **Jan Kudera**, prezes Zw. Sam. Chłopskiej w Szopienicach.

— Dlaczego?

Jedni boją się, że wyjazd wpłynie na powiększenie wymiaru podatkowego. Inni, że „zaginą w wielgim świecie". Jeszcze inni twierdzą, że „ojcowie nie leczyli się i jakości żyli" więc i im leczenie nie jest potrzebne. Zresztą chłop przeważnie nie wierzy w „uczonych dochtorów".

Gdy jednak chłop znajdzie się wreszcie w sanatorium, nabiera stopniowo zaufania do „uczonego dochtora". Skrupulatnie stosuje się do jego wskazówek. Korzysta ze wszystkich przepisanych zabiegów. Czuje się pokrzywdzony jeśli tych zabiegów jest niewiele. A już głośno protestuje, jeśli się zdarzy, że sąsiad jego się kąpie, a on tylko pije wody.

Gminne i powiatowe Zw. Sam. Chłopskiej mają tu bardzo szerokie pole do działania. Również i lekarze powiatowi powinni z większą uwagą odnosić się do chorych. Nie wystarcza skierować chorego do uzdrowiska. Należy go wysłać do **uzdrowiska właściwego.** I uprzednio dokładnie zaznajomić się z jego leczniczymi właściwościami. Żeby nie narażać pacjenta na niepotrzebne odsyłanie z jednego uzdrowiska do drugiego, jak to się jeszcze od czasu do czasu zdarza.

„PROSIMY O MLEKO"

Jedzenie w sanatorium solickim i cieplickim jest obfite, smaczne i pożywne. Można otrzymywać podwójne porcje zupy, jarzyn, często i drugiego dania. Mleczną kawę, słodzoną herbatę i chleb — w ilościach nieograniczonych.

— Ale nie dają nam mleka — skarżą się chłopi i górnicy.

Chłop uważa herbatę za lekarstwo. Jest przyzwyczajony do mleka. Podobnie jak górnik lub hutnik. Prośbom o włączanie mleka do codziennego jadłospisu należałoby zadośćuczynić.

*

Akcja masowego leczenia chłopa i robotnika w uzdrowiskach polskich znajduje się dopiero w zalążku. **Sanatorium w Solicach zmontowano w iście „polskim tempie", bo w niespełna 3 miesiące.** To też nic dziwnego, że leczenie sanatoryjne nie stoi jeszcze na tym poziomie, na którym niewątpliwie znajdzie się w niedalekiej przyszłości.

*

Większość tych ludzi, z którymi zetknęłam się w sanatorium solickim i cieplickim, po raz pierwszy w swoim życiu „jest pacjentami". I po raz pierwszy w życiu znalazła się w warunkach tak odmiennych od codziennego bytowania.

Rozmawiałam z nimi w luksusowym hallu sanatoriuim solickiego i w Domu Kultury w Cieplicach. Ale o tym innym razem.

Stefania Osińska

Ostatni rysunek konkursu

Czy jesteś dowcipny?

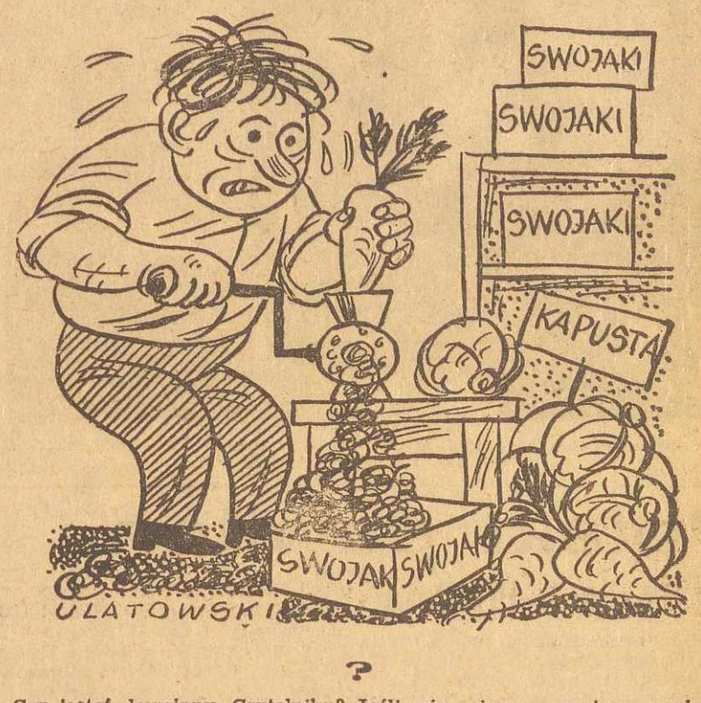

?

Czy jesteś dowcipny, Czytelniku? Jeśli nie wiesz — możesz przekonać się o tym, dorabiając do zamieszczonego wyżej rysunku możliwie dowcipny podpis.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach do redakcji „Życia", zaznaczając na kopercie — „Konkurs dowcipów".

UWAGA!

Za najlepsze podpisy, które będą mogły być użyte jako slogany (hasła) propagandowe, przeznaczonych zostanie dodatkowo 5 nagród w postaci luksusowych gatunków papierosów. Każda premia stanowić będzie równowartość tysiąca złotych.

Kupon Nr. 7

Imię, nazwisko.....

Adres .....

Proponuję podpis.....

.....

Pracownicy samorządowi mają dobrego opiekuna

Zw. Zaw. troszczy się o mieszkania, stołówki i płace

— Hallo! Czy Związek Samorządowców? Tu mówi Rada Zakładowa MZK Wola. U nas dyrekcja zrobiła zaszeregowanie pracowników umysłowych bez naszego porozumienia, żądając tylko akceptacji. Oczywiście odmówiliśmy. Chcemy przejrzeć listy i zrobić poprawki.

— Dobrze zrobiliście, dyrekcja musi z wami ustalić zaszeregowania. My będziemy jeszcze interweniować w tej sprawie w Zarządzie Miejskim. Bez przejrzenia nie podpisujcie.

*

— Rady Zakładowe utrzymują z nami stały kontakt — mówi sekretarz oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych, ob. **Zdaniewicz.**

Nie znaczy to jednak, że ciągle zwracają się do nas o pomoc. Czynią to jedynie w ważniejszych wypadkach. Większość spraw załatwiają same przysyłając nam tylko raporty. Staraliśmy się, aby Rady usamodzielnić.

W tym celu urządzamy stałe miesięczne odprawy, zapoznając członków Rad z nowymi zarządzeniami i zagadnieniami. Poza tym bardzo często sami odwiedzamy Rady Zakładowe służąc wskazówkami w pracy. Przez takie wizyty poznajemy dokładnie teren, a w pracy związkowej jest to rzecz najważniejsza.

— Czy wszystkie Rady tak sprężyście pracują jak Wolska?

— Niestety. Mamy kilka Rad słabszych, ale rozwiązujemy je i urządzamy nowe wybory, żeby weszli nowi ludzie, którzy naprawdę będą pracować.

STOŁÓWKI I ZASZEREGOWANIA

Wiele pracy poświęcił ostatnio Związek tym dwu sprawom. Pierwsza została już z grubsza rozwiązana. Przy wszystkich większych zakładach samorządowych Rady Zakładowe zorganizowały tymczasowe stołówki, które ostatnio zaczęto ulepszać. Związek wystąpił do WSS o przejęcie większych stołówek. Na pierwszy ogień pójdzie stołówka MZK, w której tymczasem są wydawane obiady jednodaniowe w cenie 20 zł. Niektóre zakłady, jak np. rzeźnia miejska tworzą własne spółdzielnie, które poprowadzą stołówki. Pracownicy zakładów, które liczą mniej niż 100 osób stołują się przy innych instytucjach. Najlepiej tę sprawę rozwiązała zajezdnia na Żoliborzu. Rada Zakładowa zawarła umowę ze spółdzielnią WSS mieszczącą się w pobliskiej kolonii WSM Dwudaniowy dobry obiad z mięsem kosztuje tam od 70—80 zł. Stołówka jest nowocześnie i nawet luksusowo urządzona tak że w czasie przerwy obiadowej pracownicy mogą wypoczywać w przeznaczonym na ten cel pomieszczeniu.

Zaszeregowania pracowników dobiegają końca. W pierwszej połowie bm. odbędą się już wypłaty wg nowej umowy zbiorowej. Pracownicy nie mają poważniejszych zastrzeżeń w sprawie zaszeregowań. Związek zawczasu odbił na powielaczu dokładne teksty umów i przesłał do wszystkich Rad Zakładowych, które omówiły je na zebraniach. W zakładach, gdzie były zastrzeżenia: jak w gazowni, elektrowni i MZK, Związek zbiera dokładne materiały do sporządzenia protokółu dodatkowego. Na ogół w niższych grupach pracownicy będą mieli około 50 proc. podwyżki.

SPRAWY MIESZKANIOWE

Związek samorządowców zwraca również baczną uwagę na sprawy mieszkaniowe swych członków. Kilka miesięcy temu zorganizowano konferencję z władzami administracyjnymi i Radami Zakładowymi w sprawie zagęszczenia mieszkań służbowych. Okazało się, że niektórzy pracownicy mają nieproporcjonalnie duże do swych potrzeb lokale. Np. w jednym mieszkaniu 5-izbowym mieszkało 2 osoby. Do trzech izb dokwaterowano pracowników mieszkających w suterenach. W innym lokalu na ul. Inżynierskiej w 4 pokojach z kuchnią mieszkało 4 osoby. 2 pokoje więc przekazano także pracownikom będącym w trudnych warunkach mieszkaniowych.

Poza tym Związek przekazał swym członkom 10 mieszkań, jakie wyszukały trójki kontrolne jeszcze w ub. roku. Kilka mieszkań uzyskano również w osiedlu na Mariensztacie. Obecnie wykończane są 2 domy mieszkalne dla pracowników MZK. Związek delegował swego przedstawiciela do komisji, która będzie opiniowała przydział lokali

*

Trudno wyliczyć tu wszystkie osiągnięcia w pracy Związku Samorządowców. Zorganizował on również doskonale akcję kulturalno-oświatową i biblioteczną Np. w zajezdni na Woli biblioteka liczy ok. 2000 tomów.

Dobrze byłoby, żeby niektóre związki poszły śladami samorządowców.

(mg)

Za łapówki i prowizje

b. wiceprezydent Warszawy przed Sądem Doraźnym

Proces trzech wyższych urzędników Zarządu Miejskiego w Warszawie o łapownictwo rozpocznie się 14 lutego przed Sądem Doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiądą: b. wiceprezydent m. st. Warszawy Tadeusz Szarek, kierownik Centrali Zakupów Zarządu Miejskiego Stanisław Czubek i członek Rady Technicznej Przedsiębiorstw Miejskich Wodociągów i kanalizacji Zygmunt Kisieliński. Szarkowi udowodniono że „zarobił" ponad milion złotych.

Akt oskarżenia zarzuca Szarkowi, że na stanowisku szefa resortu zaopatrzenia wziął 70 tys. zł. łapówki od dostawcy Michała Boguszewskiego, 130 tys. zł. od cechu piekarzy, którzy interweniowali o przyspieszenie wypłaty za wypiek chleba kontyngentowego. Szarek przyrzekł delegacji załatwić sprawę, jednak zaznaczył, że to będzie kosztowało. Piekarze otrzymali 7 miln zł, urzadzili w cechu zbiórkę pieniędzy i wręczyli Szarkowi 130 tys. zł. Jako wiceprezydent miasta Szarek otrzymał od właściciela Kopalnialnej Spółki Węglowej Łowiń skiego za przedłużenie gwarancji węglowej, 120 tys. zł.

Poza tym oskarżeni Szarek i Czubek podpisali imieniem Zarządu Miejskiego umowę z Klaudiuszem Gierłowskim na utworzenie agentury Centrali Zakupów materiałów włókienniczych dla pracowników miejskich w Łodzi. Gierłowski dostał wyjątkowo dobre warunki — 15 proc. prowizji. Z sumy tej zobowiązał się płacić wysoki haracz Szarkowi i Czubkowi. Umowa została zawarta na jesieni 1947 r., a już w styczniu 1948 r. Gierłowski wpłacił Szarkowi i Czubkowi 800 tys. zł.

Proces ze względu na tło i osoby zamieszane wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

KRONIKA SĄDOWA

Kosztowne 10 rubli

Sprzedaż walut zagranicznych poza bankami dewizowymi jest zabroniona. Tadeusz Barcikowski nie wiedział jakoby o tym i sprzedał 10 rubli w złocie Marianowi Falkowskiemu i Janowi Dzierzbickiemu. Epilog tej nielegalnej transakcji znalazł się w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Cała trójka otrzymała po miesiącu aresztu oraz 9 tys. zł. grzywny razem. „Dowód rzeczowy" skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa.

Epilog »Goralenvolku«

Prokuratura w Nowym Targu prowadzi sensacyjne dochodzenie przeciwko twórcom t.zw. „Goralenvolku" Szatkowskiemu, Biderowi i Wójciakowi.

Jak wiadomo „Goralenvolk" wymyślił Frank. Olbrzymia większość górali odniosła się do tej imprezy jak najbardziej wrogo. Za przywódcą Krzeptowskim poszli tylko nieliczni zdrajcy, którzy już uprzednio wpisali się na listę volksdeutschowską. Oporni górale byli wysyłani do obozów koncentracyjnych, gdzie wielu ginęło.

Po wyzwoleniu górale powiesili Krzeptowskiego.

Obecnie prokuratura kończy dochodzenie przeciwko Szatkowskiemu, Biderowi i Wójciakowi, którzy z ramienia organizacji „Goralenvolku" tworzyli oddział w Rabce. Szatkowski, który zbiegł z Polski do Innsbrucku przed wyzwoleniem, przebywa pod „opieką" andersowców w Londynie.

Fotografie nagrobkowe Termin wykonania 7 dni. „FOTO-CERAMIKA", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie.

Artretyzm POWSTAJE WSKUTEK **złej przemiany materii.** K 672-1 *Stosujcie* **ZIOŁA „CHOLEKINAZA"** H. Niemojewskiego Sprzedaż w aptekach i skł. apt.

8)

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

Coraz to nowe odwiedziny i telefony odwiekają wyprawę szeryfa na ryby. Teraz znów Avery Dennis żąda natychmiastowego przybycia Curtaine'a do Flowery Brauch. Tłum mężczyzn w pogoni za Murzynem - przestępcą depcze jego kukurydzowe pole. Wezwanie to nie zmienia projektów wycieczkowych Jeffa.

ROZDZIAŁ III.

GDY szeryf Jeff Mc Curtain po raz drugi tej nocy wsiadał do samochodu, aby pojechać do Lord's Creek, Sonny Clark wypełzał z gęstego jodłowego lasu, pokrywającego całe południowe zbocze Earnshaw Ridge.

Earnshaw Ridge był to długi łańcuch wzniesień z czerwonej gliny o kształcie garbu, ciągnący się nad piaszczystymi płaszczyznami i okrągłymi pagórkami okręgu Julie, jak nabrzmiała arteria. Łańcuch ten zaczynał się gdzieś w sąsiednim okręgu, leżącym na zachód, przebiegał, zaginając się niemal pod kątem prostym, przez północną część okręgu Julie i znikał w kierunku południowym, w okręgu Smith. U stóp Earnshaw Ridge płynęła kręto na południe, poprzez równinę ku rzece Oconee, rzeka Flowery Branch.

Wieczorem Sonny przeszedł około półtorej mili w górę rzeki wodę wzdłuż brzegów. Gdy znalazł się w lesie położył się drżąc na ziemi, za zwalonym pniem drzewa i przeleżał tam ze dwie godziny. Z wyjątkiem dwóch czy trzech wycieczek do Andrewjones, jeszcze nigdy w życiu nie był tak daleko od domu. Był zawsze ciekaw, co też może być po tej drugiej stronie Earnshaw Ridge, ale zdawało mu się, że tam chyba świat się kończy.

Wstał i bojaźliwie poszedł naprzód przez gęste zarośla wzdłuż skraju lasu. Znalazłszy się przed otwartym polem, zatrzymał się i słuchał przez chwilę. Pies szczekał gdzieś daleko, na równinie, poza tym żaden dźwięk nie zakłócał nocnej ciszy. Rozejrzawszy się na wszystkie strony poszedł ostrożnie w kierunku plantacji. Nie znał innego miejsca dokąd by mógł pójść.

Wędrował przez pole, zatrzymując się, gdy zdawało mu się, że coś słyszy, to znowu śpiesząc się, gdy minął strach. Wiedział nieomylnie w jakim kierunku ma iść aby dojść do chat, w których mieszkały rodziny murzyńskie na plantacji. Przeskoczył płot i radośnie biegł bruzdą przez uprawne pole. Każdy krok zbliżający go do domu przynosił mu nieznaną dotychczas szczęśliwość.

Sonny miał osiemnaście lat i mieszkał ze swoją babką, tak zwaną mamą Taliaferro, w osiedlu murzyńskim na plantacji Boba Watsona. Pracował jako robotnik rolny i zarabiał dosyć na utrzymanie siebie i babki. Jego rodzice zginęli przed dziesięciu laty, gdy załadowany drewnianymi belkami samochód, zjeżdżając zbyt szybko z Carnohal Ridge rozbił wóz, którym jechali.

Nagle wyrosły przed nim chaty zamieszkałe przez Murzynów.

W świetle gwiaździstego nieba, pola, a nawet budynki wyglądały w nocy równie znajomo i blisko jak w dzień. Przysiadł w rowie za pierwszą chatą na jakie dziesięć czy piętnaście minut, chcąc się upewnić, czy można pokazać się tak blisko budynków, bez narażenia się na niebezpieczeństwo.

Nie było widać nikogo w pobliżu chat i w żadnej z nich nie było światła. Poczuł się równie samotny i przestraszony, jak przedtem w lesie. Poczołgał się do tylnej ściany najbliższej chaty, wyprostował się i zajrzał przez szparę w drzwiach.

Przy różowym, chybotliwym płomieniu ze smolnych, sosnowych polan dojrzał Henry Bagleys'a i jego żonę Vi, siedzących w kucki koło ognia na kominku. Henry był zawsze jego przyjacielem i Sonny wciąż myślał o nim, ukrywając się w lesie na Earnshaw Ridge. Bał się iść do własnego domu. Wiedział, że ciężko mu będzie wytłumaczyć babce, co się stało, a oprócz tego obawiał się, że jacyś biali ludzie mogą tam czekać na niego i pochwycą go, jak się tylko pokaże.

Sonny czekał bez tchu, z oczami utkwionymi w słabe światło ogniska. Upłynęła dłuższa chwila, zanim odważył się zawołać na Henryego. Wreszcie przyłożył wargi do szczeliny i wyszeptał jego imię.

Henry nie poruszył się. Tylko oczy jego spojrzały na drzwi.

— Kto tam? — zapytał zniżonym głosem, widocznie zdumiony i przerażony. Vi pochyliła się naprzód i szybkim, ledwie dostrzegalnym ruchem dorzuciła polano do ognia. Pokój rozjaśnił się.

— To ja, Henry — wyszeptał Sonny — ja, Sonny.

— Cóż ty sobie myślisz, mój chłopcze? O mało nie zwariowałem ze strachu. Czy nie masz zupełnie rozumu?

— Nie chciałem cię przestraszyć.

Henry i Vi popatrzyli na siebie i oboje pokiwali głowami. Vi obróciła się, żeby zobaczyć czy drzwi frontowe są zamknięte na klucz, po czym Henry wstał i podszedł ostrożnie do tylnych drzwi. Przyłożył do nich ucho i nadsłuchiwał co się dzieje na zewnątrz.

— Wyjdź do mnie, Henry.

— Czego chcesz?

— Mam ci coś powiedzieć.

Henry i Vi uchylili drzwi na parę cali i wyjrzeli na podwórze. Zobaczyli jak siedział skulony w kącie pomiędzy schodkami a ścianą domu. Henry uchylił drzwi trochę szerzej i podszedł do niego.

— Co się z tobą dzieje, chłopcze? — zapytał.

— Narobiłem sobie biedy, Henry — powiedział Sonny wyciągając rękę i chwytając go za ramię. — Narobiłem sobie bardzo wielkiej biedy

— Chłopcze, mam dosyć własnych kłopotów — rzekł Henry.

— Ale to jest najgorszy kłopot, jaki miałem w całym życiu. To nie jest taki zwykły kłopot.

— Coś ty zrobił?

— Ja właściwie nic nie zrobiłem — odrzekł Sonny. Ta bieda sama mi spadła na głowę.

— Ale co zrobiłeś?

Wczoraj przed zachodem słońca — szedłem sobie zwyczajnie wielką drogą — mówił Sonny żałośnie i myślałem o własnych sprawach, naprawdę o niczym więcej, aż tu wtem coś się zdarzyło.

— Co się zdarzyło? — naglił Henry chwytając rękę Sonnyego, ściskającą jego ramię. Co się zdarzyło wtedy na wielkiej drodze?

— Czy znasz Shepa Barlowa, tego białego, co jest dzierżawcą u pana Boba Watsona, z tamtej strony drogi?

— Znam go — powiedział Henry. — Znam go dobrze. Co on ci zrobił?

— Pan Shep sam nic nie zrobił. To jego dziewczyna, panna Katy.

(D. c. n.)

Zjazd filmowców w Nieborowie

W Nieborowie obraduje zjazd filmowców czechosłowacko - polskich. Na zdjęciu: Prezydium zjazdu.

Polski pawilon

na Targach Praskich

Polska bierze udział w tegorocznych Targach Praskich (od 13 do 20 marca). Stoisko nasze o pow. 432 m² mieścić się będzie w centralnej hali wystawowej. Jako sąsiadów będziemy mieli Szwajcarię i Węgry.

Stoisko składać się będzie z 2 części: z eksponatowo - handlowego i stoiska o charakterze problemowo-propagandowym Wystawcami stoiska eksponatowo - handlowego będą: „Dal—Społem", które wystawia eksponaty przemysłu spożywczo-rolniczego, Centrala Rybna, „Węglo-Koks", Papexport, Metalexport, Centrostal, Ciech, Minex i in

Stoisko propagandowe będzie miało 3 działy: Dział przemysłu skórzanego, Przemysłu Energetycznego, który przedstawi mapę świetlną wspólnych połączeń energetycznych Polski i Czechosłowacji i Dział Ministerstwa Żeglugi. Na dział ten położono szczególny nacisk. Ma on bowiem zobrazować rozwój tranzytu czeskiego przez Polskę oraz pracę naszych portów, z uwzględnieniem usług, świadczonych przez nie handlowi Czechosłowacji.

ODPADKI UŻYTKOWE to pełnowartościowy SUROWIEC

K 399-0

Wczoraj i dziś

na wystawie Al. Świdwińskiego

Znany karykaturzysta, malarz Al. Świdwiński zdecydował się wreszcie na urządzenie wystawy powojennej, a za siedzibę jej obrał klub satyryków „Kukułka" w kawiarni Szwajcarskiej.

Trudno, zaiste, o lepszy wybór: te obrazki, pełne parodystycznego zacięcia, są tłem i rozszerzoną skalą dowcipu, padającego z estrady.

Któż nie pamięta Świdwińskiego z jego kipiących werwą i polotem szkiców, kapitalnie podpatrzonych scen i osób?

Niewiele z tego zaoszczędziła wojna. 20 obrazów wystawionych, to częściowo spuścizna przedwojenna (sądząc z tematyki), a trochę „dzisiejszej rzeczywistości". Tak jedne, jak i drugie świadczą o niestępionym lwim pazurze doskonałego parodysty. Ot, choćby kapitalna scena w przepełnionym „samowarku", lub ponure tchnienie okupacji: ofiary łapanki.

Malarz kocha się w tanecznym rytmie, świadczą o tym: „Piosenka", „Chłopcy z Albatrosa", „Rytm tańca" i in. Niezwykłej wartości jest kolekcja szarż portretowych. W tym kierunku winnaby iść obecna twórczość artysty. (wr)

400 austriackich traktorów

za polski węgiel

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego zakupiła w ramach umowy clearingowej polsko-austriackiej, w zakładach Steyer-Daimler 400 traktorów. Ciągniki te zaopatrzone w motory Diesla o mocy 26 KM są podobne do traktorów Zetor 25, których otrzymamy w bież. roku z Czechosłowacji 2.700 sztuk.

Traktory Steyer-Daimlera przybyć mają do Polski w ciągu najbliższych miesięcy, przy czym firma austriacka udziela 6-miesięcznej gwarancji. Jednocześnie zorganizowany będzie skład konsygnacyjny części zamiennych do tych traktorów.

Ciągniki otrzymamy z Austrii w zamian za węgiel.

LISTY Z WŁOCH

De Gasperi rzuca rękawicę...

(Od własnego korespondenta „API" dla „ŻYCIA")

Palermo, w styczniu

Wszystkie miasta i miasteczka Sycylii były w ub. niedzielę widownią manifestacji, organizowanych na znak protestu przeciwko obaleniu przez rząd centralny najpoważniejszej instytucji samorządu regionalnego — Sycylijskiego Trybunału Konstytucyjnego.

Włoski samorząd regionalny jest nowością wprowadzoną przez powojenną konstytucję włoską, uchwaloną, jeszcze wtedy, gdy w skład rządu wchodziła lewica demokratyczna. Motywy, które skłoniły autorów konstytucji do stworzenia tego rodzaju ustroju, leżą w ogromnych różnicach natury politycznej, społecznej, kulturalnej i gospodarczej, jakie do dnia dzisiejszego dzielą poszczególne prowincje włoskie.

Faszystowski centralizm wykazał jeszcze raz, że nieuwzględnianie różnic regionalnych prowadzi w rezultacie do zaostrzania antagonizmów prowincjonalnych,

Dlatego też, przeniknięta demokratycznym duchem ustawa konstytucyjna podzieliła całe państwo włoskie na 19 autonomicznych regionów, wyposażonych w namiastki własnych parlamentów i rządów.

Spośród tych 19 regionów specjalnie szerokie uprawnienia autonomiczne przyznano czterem wielkim prowincjom włoskim: Sycylii, Sardynii, Vale d'Aosta i Starej Adydze.

Gra na zwłokę

Ustawa wykonawcza do konstytucji zobowiązała rząd do przeprowadzenia wyborów regionalnych we wszystkich 19 regionach w ciągu roku od daty ukonstytuowania się nowego parlamentu ogólnopaństwowego, a więc do dnia 19 kwietnia 1949 r.

To postanowienie konstytucyjne zostało wypełnione dotychczas tylko w stosunku do czterech wymienionych powyżej najważniejszych prowincji. Sycylia otrzymała swe władze regionalne jeszcze na rok przed zwycięstwem Chrześcijańskiej Demokracji w wyborach kwietniowych, w Starej Adydze (czyli we włoskim Tyrolu), — gdzie ze względu na specyficzną strukturę ludnościową, Chrześcijańska Demokracja miała zapewnione z góry zwycięstwo — wybory przeprowadzono w listopadzie ubiegłego roku, natomiast na rozpisanie wyborów regionalnych dla Sardynii i Vale d'Aosta na marzec i kwiecień b.r. partia rządząca zdecydowała się dopiero po długiej i gwałtownej walce nie tylko z opozycją, ale także z pozostałymi stronnictwami rządowymi.

To przymusowe ustępstwo w stosunku do Sardynii i Vale d'Aosta odbiła sobie Chrześcijańska Demokracja na pozostałych 15 prowincjach, przeprowadzając przy pomocy swej automatycznej większości parlamentarnej — wbrew gwałtownym protestom opozycji i Stronnictwa Liberałów oraz wbrew wyraźnemu przepisowi konstytucji — odroczenie wyborów regionalnych do października 1949 r.

Jako jedyny motyw tego antykonstytucyjnego posunięcia podano „konieczność administracyjnego przygotowania wyborów regionalnych."

Istotnym powodem, jest to, że Chrześcijańska Demokracja zmierza wszelkimi środkami do stworzenia „rządu silnej ręki" i konsekwentnie zwalcza wszystko, co temu zamiarowi stoi na przeszkodzie.

Zamach na Konstytucję

Roczna działalność parlamentu sycylijskiego wykazała że autonomia regionalna stanowi jedną z takich poważnych przeszkód. Dlatego też partia rządząca nie ograniczyła się bynajmniej do antykonstytucyjnego przesunięcia terminu wyborów regionalnych, dla ich „administracyjnego przygotowania" — lecz jednocześnie stara się wbrew konstytucji, ograniczyć autonomię regionów już funkcjonujących.

Pierwszym posunięciem z tego zakresu jest likwidacja najniebezpieczniejszego dla rządu centralnego organu autonomii regionalnej — Sycylijskiego Trybunału Konstytucyjnego.

Ten pierwszy wyraźny zamach ze strony rządu na prawa, zawarowane konstytucją wywołał wrzenie na całej Sycylii, a nawet doprowadził do przesilenia wewnętrznego w łonie samej Chrześcijańskiej Demokracji, które przejawiło się w manifestacyjnym ustąpieniu ze stanowiska prezydenta prowincji sycylijskiej — demochrześcijańskiego deputowanego Alessiego.

Fakt obalenia Sycylijskiego Trybunału Konstytucyjnego jest czymś więcej niżeli zwykłą sprawą regionalną. Otwiera on pierwszą fazę otwartej walki z demokratyczną konstytucją Republiki Włoskiej, w której ramach działalność obecnego rządu włoskiego mieści się już coraz trudniej.

Marian Brandys

„Wielki okręt na lądzie"

Dom Marynarza w Gdyni wygodny i tani — lśni czystością

Wszyscy mieszkańcy przedwojennej Gdyni pamiętają nowoczesny budynek „Domu Zdrojowego", położony tuż nad samym morzem u podnóża Wzgórza Focha. Służył on garstce dyplomatów sanacyjnych. Dziś na froncie domu dostrzegamy wielki napis: „Dom Marynarza Polskiej Marynarki Handlowej".

Pod patronatem górników

„Domy Marynarza" są instytucjami, powstałymi na mocy międzynarodowej konwencji. Tu mieszkają marynarze, oczekujący przydziału na statek, oraz marynarze obcych bander, którzy z tych czy innych powodów pozostali z dala od swego statku.

Koszt świetnego utrzymania w takim domu jest, zgodnie ze wspomnianą konwencję międzynarodową, specjalnie niski. Wynosi zaledwie 120 do 140 zł. dziennie wraz z mieszkaniem. W portach polskich mamy trzy takie domy, poza Gdynią — w Gdańsku i w Szczecinie.

Patronat nad „D.M." w Gdyni objął Zw. Górników, a na dzień otwarcia „Domu Marynarza", co odbyło się w bież. miesiącu, wysłał przodowników pracy kopalń śląskich.

Zamiast do knajp

— Zaledwie przed kilkoma miesiącami objęliśmy na pół zdewastowany budynek i przystąpiliśmy do jego remontu — mówi kierownik Domu ob. Woźniak. — Pochłonął on przeszło 13 milionów złotych. Do wykończenia brakowało nam jednak około 2 milionów. Zaapelowaliśmy do przyjaciół. Nasz bratni „Dom Marynarza" w Gdańsku dał nam swoje oszczędności, zasilił nas Gł. Zarz. Zw. Transportowców, z cegiełek rozsprzedanych na statkach wśród marynarzy, otrzymaliśmy przeszło 400 tys. zł. Tak się dzisiaj buduje!

A rezultat? 42 pokoje mieszkalne z bieżącą ciepłą i zimną wodą, sala reprezentacyjna, sportowa, jadalnia z bufetem (oczywiście bez alkoholu!), świetlica z biblioteką, ambulatorium z światłolecznictwem, taras, łaźnie, pralnia, garaż. Wydaje mi się, że pomyśleliśmy o wszystkim.

Mamy czasami w zespole portowym Gdynia—Gdańsk ponad pół setki statków dziennie; trzeba się zatroszczyć o to, aby marynarze nie błąkali się bez celu i raz na zawsze zrozumieli, że knajpa portowa nie jest dla nich „domem zastępczym". Pójdziemy tak dalece w kierunku zwalczania „życia knajpowego", że zamierzamy zorganizować obsługę samochodową tak, aby marynarze prosto ze statku lądowali przed „Domem Marynarza".

Jeden z lokatorów Domu, mechanik okrętowy, pływa już 20 lat w służbie naszej marynarki, a zatem przebywał już w niejednym takim domu.

Godne zazdrości

— Nie będzie chyba żadnej przesady w tym, jeżeli powiem: możemy być dumni z naszego „Domu Marynarza". Jest on wzorowo urządzony. Wiele bym dał za to, żeby kierownicy podobnych „Domów" w Anglii, czy Ameryce, zobaczyli go! Jakże ciemne i brudne są ich domy. Słyszał pan pewnie o ogłoszonym niedawno bojkocie bandery panamskiej i honduraskiej? Armatorzy tych krajów traktowali marynarzy, jak w epoce niewolnictwa. Dziś już podobno skapitulowali. A co do „Domu Marynarza" w Gdyni, to otwarcie jego było dla nas takim samym wielkim wydarzeniem, jak podpisana niedawno nowa umowa zbiorowa.

Józef Balcerak

Dom Marynarza w Gdyni.

Filharmonia stołeczna ku czci Karłowicza

8 bm. mija 40 lat od śmierci Mieczysława Karłowicza, wielkiego symfonisty i kompozytora.

W związku z tą rocznicą Filharmonia Stołeczna poświęca koncert w dn. 6 bm. ku uczczeniu pamięci Karłowicza. W programie „Rapsodia litewska", koncert skrzypcowy (partię solową wykona Eugenia Umińska), poemat symfoniczny „Stanisław i Anna Oświęcimowie" oraz jedna z „Odwiecznych pieśni". Na poranku Halina Ottoczko wykona kilka pieśni solowych. Dyrygują Zygmunt Latoszewski i Mieczysław Mierzejewski.

Omówienie programu, pióra prof. Chybińskiego, przynosi szereg nowych i interesujących szczegółów, dotyczących twórczości Karłowicza.

Szpinalski

koncertuje w Skandynawii

Znany pianista polski St. Szpinalski udaje się w najbliższych dniach na tournee koncertowe do krajów skandynawskich.

Świat pracy przoduje

w akcji Pomocy Zimowej

Pierwszy okres sprawozdawczy tegorocznej Pomocy Zimowej, od 1 listopada r. z. do 15 stycznia r.b. omawiano na konferencji w Min. Opieki Społecznej.

W tym czasie pomoc objęła 340 tys. osób: w tym 100 tys dzieci do lat 18, 120 tys. dorosłych w placówkach opiekuńczych i 50 tys. dzieci a 70 tys. dorosłych — poza nimi.

Pomoc Zimową prowadzi 2.087 placówek CKOS w terenie, Komitet Stołeczny i Komitet m. Łodzi, w tym 775 kuchen powszechnych, 587 punktów dożywiania, 60 Domów Opieki dla Dorosłych, 185 punktów opieki nad matką i dzieckiem, 124 przedszkoli i 32 świetlice. Poza dziećmi i młodzieżą z Pomocy Zimowej korzystają ofiary klęsk żywiołowych, starcy, repatrianci, reemigranci, osadnicy, ludzie niezdolni do pracy zarobkowej oraz ci, którzy przyczynili się do odzyskania i utrwalenia niepodległości.

Większość wpływów pochodzi od robotników. Woj. Komitet Op. Społ. w Katowicach i wykazuje imponującą cyfrę ok. 52 milionów zł. w gotówce, nie licząc darów w naturze. Ogółem wpływy gotówkowe i w naturze wyniosły ok. 286 milionów zł. Gdyby nie usterki propagandy, nie wszędzie dociérającej, wyniki byłyby jeszcze lepsze.

Za pośrednictwem Naczelnej Izby Aptekarskiej apteki wydały bonów na sumę 15 milionów zł. Bony te są już realizowane. (wr)

Z KRAJU

(obsługa własna)

10 MIESIĘCY ZA ZŁĄ OPERACJĘ

Kraków. Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko dr Stanisławowi Nowakowi, oskarżonemu o spowodowanie trwałego kalectwa pacjentki przez przeprowadzenie niewłaściwej operacji. Lekarz został skazany na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

PANORAMA RACŁAWICKA NA BĘBNACH

Wrocław. Trwają tu przygotowania do naprawy Panoramy Racławickiej. Wykonano już 2 bębny do przewijania tego olbrzymiego obrazu oraz sprowadzono 50 m. płótna 2-metrowej szerokości do rekonstrukcji uszkodzonych części.

Panorama znajdzie się w specjalnym budynku, który wzniesiony będzie w Parku Szczytnickim.

PÓŁ ŁODZI W ŁÓŻKU

Łódź. „Grypa włoska" powaliła 26 lekarzy Ubezpieczalni i 20 aptekarzy. Lekarze domowi udzielają do 30 porad dziennie zamiast jak zwykle 4—6. Frekwencja w szkołach spadła o 40 proc.

„AUTOMOBILIŚCI"

Łódź. Władze łódzkie aresztowały szajkę złodziei samochodowych, która m. in. skradła samochód jednego z dyplomatów w Warszawie. Złodzieje grasowali na terenie całego kraju i uprowadzili kilkanaście taksówek. (o)

Świetny pianista Rolf Bergroth

o kulcie Chopina w Finlandii

Każdy z pianistów cudzoziemskich, przybywających do Warszawy, musi zahaczyć o Żelazową Wolę. Tak też uczynił młody artysta fiński, p. Rolf Bergroth, zwiedzając przy okazji pobliski Nieborów.

— Wycieczka ta obfitowała we wzruszenia — rzekł p. Bergroth — w skromnym dworku Żelazowej Woli moja wiedza o Chopinie wzbogaciła się znacznie. Tu dopiero zrozumiałem w pełni jego mazurki...

Kult dla Chopina w Finlandii jest niezwykle żywy — dowiadujemy się od artysty w czasie jego recitalu w YMCA. — Portrety genialnego Syna Polski wiszą prawie w każdym domu, gdzie ludzie interesują się muzyką.

W Finlandii zawiązał się komitet dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Chopina. W skład jego weszli najpoważniejsi kompozytorzy i muzycy fińscy, przedstawiciele radia, krytycy muzyczni i członkowie Tow. „Finlandia — Polska". Komitet opracował program uroczystości jubileuszowych poświęconych Chopinowi. Na jesieni odbędzie się wielki koncert szopenowski pod protektoratem prezydenta Republiki oraz konkurs dla młodych szopenistów, przy czym laureat ma być wysłany, w nagrodę, do Warszawy na uroczystości Roku Chopinowskiego.

P. Bergroth po raz pierwszy koncertuje w Polsce — z wielkim powodzeniem. W Krakowie i Poznaniu wystąpił na koncercie symfonicznym z utworami Beethovena i Palmgrena. W Warszawie, po piątkowym koncercie symfonicznym dał recital w YMCA o olbrzymim programie, na który złożyły się dwie sonaty Scarlattiego, sonata „Księżycowa" Beethovena, preludium, chorał i fuga Franck, scherzo, nocturne i walc Chopina, „Clair de lune" i „Polka" Palmgrena, „Alborade del grazioso" Ravela. (wr)

Biblioteki ruchome

wyruszą w teren

Wydz. Kulturalno-Oświatowy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przygotowuje do wysłania w teren 14 bibliotek ruchomych, każda po 80 tomów z zakresu literatury społeczno-politycznej, beletrystyki oraz dzieł popularno-naukowych.

Biblioteki zostaną wysłane w teren w początku marca br

STEFAN LITAUER 3)

GŁOS PRAWDY ZZA STALOWEJ KURTYNY

(Na tle książki »The Embers Still Burn«)

Stanowisku Morgana i podobnych mu innych szefów unrowskich, zarówno angielskich, jak i amerykańskich, w Niemczech — Hirschman przeciwstawia niedolę mas obozowych. Opisy jego o tym, co zastał w niektórych obozach, zwłaszcza przeznaczonych dla Żydów, są wstrząsające. Obozy UNRRA w Zeilsheim lub Funk Kaserne tylko tym odbiegały od wzorów z Belsen lub Mauthausen, że nie było w nich komór gazowych i pieców krematoryjnych, a straż obozowa nie nosiła mundurów gestapo.

Sprawy polskie są potraktowane specjalnie szeroko w książce Hirschmana. Omawia on je zarówno pod kątem widzenia akcji unrowskiej w Niemczech w związku z repatriacją Polaków z obozów D.P., jak i na tle swoich osobistych wrażeń z wizyty w Polsce. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku Hirschman zdecydowanie występuje w naszej obronie, opowiadając się za powrotem Polaków do Kraju, jako jedyną polityką, którą UNRRA powinna była popierać oraz uznając wielkie osiągnięcia demokratyczne Rządu Polskiego.

Hirschman obszernie omawia akcję andersowców w obozach, ujawniając cały szereg interesujących ogół polski szczegółów ich anty-patriotycznego, szkodliwego dla kraju postępowania. W rozdziale, dotyczącym wizyty swojej w Polsce, Hirschman szkicuje sylwetkę ówczesnego ambasadora USA w Warszawie, Bliss Lane'a, jako zdecydowanego wroga Rządu Polskiego, pozbawionego właściwego dyplomatom umiaru i taktu.

W poszukiwaniu polskich dzieci

Hirschman podkreśla, jak wielkie wrażenie wywarło na nim odradzanie się Polski: „Ujrzałem i odczułem, jak z ruin i zniszczeń, które wyobrażały stan fizyczny Polski, powstaje naród, z determinacją i żywotnością, które są odbiciem duchowego stanu Polski. Jak feniks powstawała ona z własnych popiołów"

Nie mniej trafne i ciekawe są wrażenia Hirschmana z wizyt w Czechosłowacji, Austrii i Włoszech.

Wreszcie, jednym z najbardziej wstrząsających swoim tragizmem zagadnień, poruszonych przez Hirschmana, jest ostatni rozdział jego wspomnień unrowskich, odsłaniający zbrodniczą akcję Niemców porywania dzieci i opisujący wysiłki znalezienia tych dzieci, podjęte po wojnie dla zwrócenia ich rodzicom. Tu znowu Hirschman dotyka spraw tak żywo nas obchodzących, gdyż tysiące dzieci polskich, jak to przytacza autor na wielu przykładach, zostało przez Niemców z Polski porwanych.

Hirschman kończy swoją doskonałą książkę ostrą krytyką sfer rządzących Ameryki za odstępstwo od zasad, głoszonych i wyznawanych przez Roosevelta. Potępia on Plan Marshalla, jako zmierzający do przywrócenia potęgi przemysłowej Niemiec, a z nią — ich potencjału wojennego.

„To, co zostało nam przedstawione jako pokojowy plan pomocy i odbudowy Europy, przekształciło się za kulisami w plan stworzenia z Zachodniej Europy linii frontu dla wojny ze Wschodem".

Hirschman nawołuje do opamiętania się i wzywa Stany Zjednoczone, aby porozumiały się ze Związkiem Radzieckim. Hirschman stwierdza, że doświadczenia jego z r. 1946 przekonały go, iż prawda o posunięciach amerykańskich w Niemczech była zatajana przed narodami Ameryki, mimo że to, co dokonywało się w Niemczech, najbezpośredniej dotyczyło życia i istnienia każdego Amerykanina. **„Czy społeczeństwo amerykańskie trzymane jest za kurtyną, za kurtyną stalową?" — zapytuje Hirschman.**

Książka Hirschmana jest tym cenniejsza, że ukazała się teraz, gdy uczciwe głosy prawdy zza stalowej kurtyny amerykańskiej stają się coraz rzadsze, gdy głoszenie zasad przyjaźni i współpracy między wszystkimi narodami jest tłumione jako zbrodnia, ba, jako coś gorszego, bo — komunizm!

Hirschman daleki jest od komunizmu. Nie jest on nawet socjalistą, ale bliski jest prawdzie, że nie Plan Marshalla, lecz planowanie produkcji i konsumcji w skali ogólno-światowej może jedynie zbawić ludzkość i uratować ją od nowego kataklizmu. Ale, aby ten cel osiągnąć, trzeba wykorzenić i raz na zawsze usunąć te siły, które mu przeciwdziałają.

„Nie, faszyzm nie został pogrzebany pod tymi ruinami — stwierdza Ira Hirschman, patrząc na zgliszcza berlińskiego Reichstagu — węgle jeszcze się żarzą"

6-go lutego

ukazał się w sprzedaży

»Świat Młodych«

tygodnik młodzieży harcerskiej i szkolnej „ŚWIAT MŁODYCH" powstał z połączenia „Świata Przygód" i „Na Tropie". Cena egzemplarza 10 zł.

Ten, kto opłacił prenumeratę „Świata Przygód" lub „Na Tropie" otrzyma „Świat Młodych". K 648-1